Nr. 251. Kraków, Czwartek 20 Maja 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dwa oświadczenia.

Kraków, 20 maja.

(*K. s.*) Po Tiszy w Sejmie węgierskim przemówił wczoraj w parlamencie niemieckim kanclerz Bethmann-Hollweg, potwierdzając i uzupełniając wywody swego kolegi. W obu tedy państwach sprzymierzonych zabrzmiał pod adresem Włoch jakgdyby harmonijny — duet. — Treść jego jest jasna, melodya prosta. Austro-Węgry są gotowe, na zadatek przyszłej utrwalonej przyjaźni z Włochami, poczynić im znaczne ustępstwa, także terytoryalne. Niemcy zaś obejmują gwarancyę realizacyi tych ustępstw. Gdyby to jednak Włochom nie wystarczyło, to wówczas obaj sojusznicy zwrócą się przeciw trzeciemu, a Niemcy „także wobec nowych niebezpieczeństw wystąpią nieustraszenie, z odwagą i pełni otuchy".

Są to słowa proste, myśli jasne. Żadna dyalektyka nie zdoła ich ani przekręcić, ani zmienić. A sens ich ostateczny, to pozwolenie Włochom: oto wóz i przewóz... Albo lojalność w dotrzymaniu zobowiązań sojuszowych i życzliwe uwzględnienie rozumnych aspiracyj narodu włoskiego, albo — wojna.

Stół jest czysty. — Uprzątnięto zeń wszelki grat wykrętu, wszelkie śmiecie zastrzeżeń. — Włochy muszą wybierać pomiędzy uczciwością sojuszu i pokojowemi zdobyczami a wojną. — Uczciwa neutralność i pokój daje im korzyści gotowe i pewne, które każdego rozumnego Włocha muszą zadowolnić. — Wojna otwiera przed nimi wprawdzie perspektywy bez porównania dalsze, ale za to zawiera też niebezpieczeństwa ogromne, przedstawia ryzyko straszliwe.

Sytuacya ogólna nie jest bynajmniej tego rodzaju, aby Włochy, aby nawet tak rozgorączkowana głowa jak „męczennik" d'Annunzio — mogły myśleć o pójściu na pewniaka. Kiedy z końcem lipca wahano się jeszcze w Petersburgu z dobyciem miecza, rozstrzygnęła sprawę depesza Izwolskiego, że „powodzenie jest zapewnione, że zwycięstwo Niemiec i Austryi jest wykluczone". Wówczas wojna była jeszcze — „tabula rasa". Wówczas wystarczało jeszcze do obliczenia t. zw. „szans" proste dodawanie milionów wojsk, które koalicya miała już to gotowe, już to w przygotowaniu. — Niechyba ta arytmetyka wykazywała istotnie szanse olbrzymie. Koalicya Rosyi, Anglii, Francyi, Serbii, Czarnogóry i Japonii przeciw Niemcom i Austryi, to 700 milionów ludzi przeciw 120 milionom...

A jednak ten prosty rachunek okazał się w rzeczywistości za — prostym i dlatego fałszywym. Bramińska sztuka ćwiczenia nerwów i ich energii doprowadza do tego, że pojawiają się chudzi, jak szczypy, atleci, którzy właścicieli najgrubszych bicepsów i najpotężniejszych ud kładą bez trudu na obie łopatki samą potęgą swojej energii nerwowej.

Coś zupełnie podobnego ujawniła ta wojna. Widzimy właśnie, jak kolos rosyjski chwieje się i pada pod ciosami, które wymierza mu energia woli i niestrudzenie pracującego rozumu. Historya wojny Rosyi z Austryą i Niemcami jest już na tyle znana, aby politycy włoscy mogli z niej wyczytać wiele pożytecznych dla siebie rzeczy. Przedewszystkiem zaś to, że wojny, mimo wszystko, nie rozstrzyga arytmetyka, lecz coś bez porównania bardziej zawiłego i trudnego.

Rzym w bieżącym maju jest w położeniu znacznie korzystniejszym, niż był Petersburg w lipcu ubiegłego roku. Czysta cyfra utraciła już tę swoją siłę suggestywną, której nie zdołał przed dziesięciu miesiącami oprzeć się gabinet nadnewski. Kuszenie z samą cyfrą musi być nad Tybrem bez porównania słabsze.

Ten fakt upoważnia do nadziei, że mimo wszystko rozumny patryotyzm włoskich mężów stanu i trzeźwy realizm ciężko pracującego robotnika włoskiego wezmą górę nad szałem wielkomiejskiej ulicy włoskiej i nad magicznemi wpływami napoleondorów i gwinci.

A można się tego spodziewać z tem większem uprawnieniem, że oświadczenia poniedziałkowe i wtorkowe w Budapeszcie i Berlinie odebrały szałowi włoskiemu wszelki ślad sankcyi, nietylko racyonalnej, lecz także moralnej. Zerwały one struny, na których najgłośniej brzmieć mogły włoskie hasła narodowe, struny Trentina i Gorycyi. Oba te oświadczenia były jakgdyby celnemi strzałami z najcięższych dział rozumu etyki ludzkiej. Jeszcze zanim wybuchła wojna fizyczna, Włochy przegrały wojnę moralną. — Gdyby po tych oświadczeniach, mimo ich groźnej treści, wystąpiły do boju przeciw swym sojusznikom, to na swoją obronę nie miałyby do przytoczenia nic, oprócz — niebywałego wiarołomstwa i bezgranicznej chciwości, wybiegającej daleko poza najszerzej zakreślone granice włoskich uprawnień narodowych.

Okoliczność ta pozwala oczekiwać, że naród włoski, pomny swoich wspaniałych tradycyj, a bardzo smutnego losu rozdarcia wewnętrznego i obcych najazdów, nie popełni teraz zbrodni na sobie samym i dla fantomu wątpliwych, nadmiernych zysków nie podepce tej świętej zasady sprawiedliwości, której zawdzięcza swoje zjednoczenie i wspaniały rozkwit. Każdy kulturalny człowiek musi życzyć gorąco najlepszego powodzenia i rozkwitu włodarzowi słonecznej spuścizny renesansu. — Każdy musi przyznać Włochom niezaprzeczone prawo do wysokiego stanowiska w tej prastarej kolebce kultury europejskiej, którą jest basen Śródziemnego Morza. Oby tylko sami Włosi, w nadmiarze temperamentu, nie posunęli się zbyt daleko za podszeptami tych, którzy wydarli im naturalne sfery ekspanzyi narodowej na wybrzeżach Afryki, którzy do dziś dnia dzierżą nietylko rdzennie włoskie wyspy, ale także kolebkę panującej we Włoszech dynastyi.

Zdobycie Sieniawy. — Pomyślne walki nad górnym Dniestrem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 maja.

Urzędowo donoszą 19 maja 1915:

Na wschód od Sanu wojska sprzymierzone, które przeszły rzekę, odrzuciły wczoraj aż do Lubaczówki silne wojska rosyjskie, które stawiały na północny wschód od Jarosławia opór.

Sieniawa została zdobytą, a przejście przez San także tam wymuszone. Przytem wzięto 7.000 jeńców do niewoli i zdobyto 8 dział. Rano usiłował nieprzyjaciel wykonać kontratak, został jednak krwawo odparty.

Walki nad górnym Dniestrem w okolicy Stryja trwają dalej. Nasza kolumna atakująca wzięła szturmem na północ od Sambora kilka pozycyj na górach i zdobyła kilka miejscowości, których nieprzyjaciel zaciekle bronił.

Na linii Prutu nie wydarzyło się nic ważniejszego.

W Polsce walczy się we wzgórzach kieleckich.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 20 maja.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, 19 kwietnia 1915.

Południowo-wschodni teren wojny.

Rosyanie usiłowali wczoraj zatrzymać przez kilka ataków dalszy postęp naszych wojsk, które przeszły San (na północ od Przemyśla). Wszystkie ataki rozbiły się wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Dywizya, złożona z Hanowerczyków i Oldenburczyków, w ostatnich dwu dniach podczas walk o przejście przez San wzięła do niewoli 7.000 Rosyan oraz cztery działa i 28 karabinów maszynowych.

Między Pilicą i górną Wisłą, oraz na południowy wschód od Przemyśla trwają ataki dalej.

Wschodni teren wojny.

Na linii Szagóry—Saldupils (Frauenburg) pojawiły się wczoraj większe nieprzyjacielskie siły.

Na północ i południe od Niemna trwają walki dalej.

Zachodni teren wojny.

Na północ od Ypern wzięły walki na wschodnim brzegu kanału korzystny dla nas przebieg. Na południe od Neuve Chapelle wykonali Anglicy po silnym ogniu artyleryjskim w kilku miejscach ponownie ataki, ale wszędzie zostali odparci.

Na wzgórzach Lorette wzięliśmy kilka nieprzyjacielskich okopów i zdobyliśmy przy tem dwa karabiny maszynowe. Silny francuski atak na południową część Neuville załamał się w naszym ogniu wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela.

W Lesie Kapłańskim usiłowali Francuzi o północy posunąć się naprzód, zostali jednak przez nasz ogień działowy osadzeni.

Naczelne kierownictwo armii.

Fantastyczne komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 maja.

Urzędowo ogłaszają:

Dnia 16 maja pojawiło się w Rosyi urzędowe przedstawienie ostatnich wypadków, które rozegrały się na najskrajniejszem skrzydle frontu bojowego między Dniestrem a Prutem. W gadatliwej przesadzie całkiem nieznacznych powodzeń w tym odcinku, w porównaniu do naszych wielkich zwycięstw w Galicyi zachodniej i środkowej, wyzyskuje to przedstawienie rosyjskie **nie tylko walki, które się już odbyły,** ale, co z pewnością w urzędowym komunikacie jest zupełnie nowe, **także przyszłe walki dla fantastycznego udekorowania całości**. Tak więc pracuje się tu głównie przypuszczeniami i powodzeniami, których rzekomo należy się spodziewać, aby to, co rzeczywiście osiągnięto, a co daje dla fantastycznego opisu zbyt mało materyału, z hałasem rozwałkować.

Z naszych oficyalnych komunikatów wiadomo, że cofnęliśmy siły na południowo wschodniem skrzydle frontu bojowego od Dniestru do Prutu, i że nasze wojska, które zajęły były Zaleszczyki, znów je opróżniły. Ogłoszona w rosyjskiem przedstawieniu klęska **nie powetowałaby,** jak samo sprawozdanie rosyjskie przyznaje, **»osiągniętego powodzenia sprzymierzonych w Galicyi«, nawet gdyby była prawdziwa.**

Petersburg, 20 maja.

Prasa rosyjska stara się na wszelki sposób uspokoić publiczność co do rozmiarów klęski w Karpatach i wskazuje na częściowe powodzenie koło Szawel itd.

Podług »Russkoje Słowo« oświadczyli niemieccy żołnierze w Kurlandyi, że uważają kraj za niemiecki. Wielu z nich włada także dobrze językiem łotyskim. Wśród ludności nie ma paniki i wraca ona spokojnie do pracy.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 20 maja.

Doniesienie agencyi telegraficznej »Milli«.

Główna kwatera donosi:

Na froncie dardanelskim wczoraj na lądzie nic się nie zmieniło. Nieprzyjacielskie okręty wojenne ostrzeliwały z daleka nasze baterye u wejścia do cieśniny. **Krążownik pancerny »Albion« trafiony został przez nasze pociski.**

Lotnicy nasi wykonują z powodzeniem wzloty nad Sedd-il-Bahr.

Rewolucya w Portugalii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Lyon, 20 maja.

»Progres« donosi z Lizbony:

Liczba ofiar powstania wynosiła do wczoraj **200 ludzi zabitych i 500 rannych. Admirał Brito został aresztowany.**

Nowy gabinet wydał notę, w której dziękuje krajowi za poparcie przy obaleniu dyktatury i wzywa ludność, aby obecnie zachowała się spokojnie, albowiem cel powstania został osiągnięty.

Rewia floty amerykańskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 20 maja.

Prezydent Wilson odbył rewię flotową nad północno atlantycką flotą, przyczem wygłosił mowę, w której powiedział, że flota Stanów Zjednoczonych odpowiada ideałowi. Ważne jest dla Ameryki, że nie potrzebuje rozszerzenia terytoryalnego.

Tarnów po inwazyi rosyjskiej.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

I.

— 15 maja.

Z uczuciem niekłamanej radości i dziwnego niepokoju wjeżdżam od strony Wojnicza w mury sławnego grodu Tarnowskich, który przez pół roku, wśród okropności toczących się wokół zapasów z wrogiem, sterczał niby wyspa wśród fal rozhukanych lub oaza na pustyni.

Była właśnie godzina 9 wieczorem, gdy minąłem podkop kolejowy, bynajmniej nieuszkodzony — i niebawem znalazłem się na ul. Krakowskiej. Ciemności wokoło. Lampy gazowe na ulicy nie funkcyonują, a w mieszkaniach także światła prawie nie widać. Jedynie księżyc swego użycza światła. Jadę stępa w górę i bacznie na wszystkie rozglądam się strony. Z pośród osób cywilnych nikogo spotkać nie mogę. Wszscy Tarnowianie i Tarnowianki domowych trzymają się pieleszy. Po prawej ręce rysuje się w niedalekiem sąsiedztwie sylwetka gmachu dworca kolejowego, a po lewej tuż przy ulicy Krakowskiej wpadają mi w oczy gruzy trzechpiętrowej kamienicy Förstera, vis-a-vis plant tarnowskich. Strzelające ku niebu wieżyce kościoła OO. Misyonarzy nienaruszone, wbrew tylokrotnym doniesieniom rozmaitych dzienników...

W miarę, jak zbliżałem się ku górnej części ul. Krakowskiej, w odcinku placu Sobieskiego zmniejszały się ciemności coraz bardziej. Bo oto przed niektórymi sklepami w tej okolicy świecą się lampy elektryczne, nadając miastu normalny w nocy wygląd.

Na Placu Sobieskiego wysiadam z mojego wózka. W tej właśnie chwili nadchodzi jeden z dawnych moich znajomych, który odrazu mi tłómaczy, dlaczego w mrokach pogrążone jest miasto. Gazownia miejska posiadała wprawdzie przed inwazyą nieprzyjacielską zapasy węgla, te jednak wystarczyły tylko do lutego br. Po opróżnieniu Tarnowa przez wojska austro-węgierskie, zwieziono tylko nieznaczną ilość węgla z magazynoów kolejowych dla użytku miasta, gdyż »zarekwirowali« go zaraz na wstępie Rosyanie, a ponadto i ludność uboga tak miejscowa jak i okoliczna coś niecoś się zaopatrzyła. Po wkroczeniu jednak wojsk austryackich burmistrz dr Tertil otrzymał zapewnienie, że wojskowość węgla dostarczy w dniach najbliższych, miasto Tarnów znów zostanie gazem napowrót oświetlone.

Żegnam mojego informatora — i podążam na »kwaterę« do państwa Kuligów przy ulicy Krakowskiej. Na pobliskim gmachu starostwa widzę duży afisz, z podpisem burmistrza dr Tertila. Czytam:

»Jego Cesarska i Królewska Wysokość Arcyksiążę Fryderyk, Marszałek i Główno-dowodzący armią austro-węgierską, raczył z okazyi pobytu w dniu dzisiejszym w Tarnowie obdarzyć rodziny tych, którzy wskutek wybuchu pocisków utracili życie, oraz tych, którzy sami zostali ciężko zranieni.

Mianowicie otrzymali: Chaim Aussenberg 500 K, Hersz Aussenberg 300 K, Reizla Reiner 300 K, Fr. Mikuła 300 K, Anna Kleinberger 1.000 K, Zofia Genser 1.000 K, małoletnie dzieci Katarzyny Dziubakowej 2.500 K, małoletnie dzieci Hany Ketz 500 K, Stanisław Ostręga 800 K, Artykowski Piotr 1.000 K, Alojza Hudyka 1.000 K, Wójtowicz Jan i Marya 1.000 K, Andrzej i Kunegunda Woźniakowie 1.000 K, Jan Kopeć 600 K, Helena Wałęga 1.000 K, razem 13.000 K.

Ponadto otrzymałem z rąk Jego Cesarskiej i Królewskiej Wysokości kwotę 2.000 K, celem rozdzielenia jej pomiędzy innych rannych, na szczególniejsze uwzględnienie zasługujących. O tym hojnym i wspaniałomyślnym darze Jego Ces. i Król. Wysokości zawiadamiam mieszkańców miasta Tarnowa«.

Burmistrz *Dr Tertil.*

Następnego dnia wybrałem się po śniadaniu do miasta. Wszędzie ruch normalny. Wszystkie

Powieści o wielkiej wojnie.

Kazimierz Tetmajer: »Koniec epopei«, 3 tomy, Warszawa. Nakład S. A. Orgelbranda Synów.
Wiktor Gomulicki: »Bój olbrzymów«. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.
Stanisław Ostrowski: »Rok klęski«. Powieść z czasów Księstwa Warszawskiego. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(Dokończenie).

Nie Napoleon jednak, którego postać unosi się nad całym utworem, ale jego legenda w Polsce, idea militarna, z jego imieniem związana, jest osią »Końca epopei«. Utwór, którego bohaterem ma być Napoleon, z natury rzeczy musiałby mieć charakter kosmopolityczny, o ileby autorem jego nie był Francuz. »Koniec epopei«, choć ma za przedmiot dzieje schyłkowej doby cesarza Francyi, jest opowieścią na wskróś polską, z duszy narodu wyrwaną, tak swojską, jak nie wiele polskich utworów powieściowych.

Bo obok gigantycznej postaci cesarza Francyi, wyłania się tam, jako bohater równorzędny, Książę Józef. Obrońca i przedstawiciel ideału polskiego, z tła opowieści występuje Poniatowski jako typ polskiego żołnierza, uosabiający wierność sztandarowi, karny, posłuszny, wysoko dzierżący honor, rycerz bez trwogi i skazy, hasło polskiego wojskowego czynu. Wizya Zawiszy Czarnego, którą autor rozpiął nad jego głową, to jakby ta wieczysta nić rycerskiej polskiej tradycyi, wiążąca napoleońskiego generała z narodowemi ideałami. Poza tą wzniosłą stroną duszy widzimy i człowieka, ulegającego wszystkim pokusom natury ludzkiej, zdobywcę serc niewieścich, umiejącego po trudach wojennych wyssać wszelką słodycz z życia. W tym profilu księcia Pepi, jaki epizodami nakreślił Tetmajer, mieści się pełnia charakterystyki, portret, rzucony kleksem gienialnego malarza, zgodny w najdrobniejszych szczegółach z tym idealnym wizerunkiem, jaki przekazała historya, tradycya i pamiętnikarstwo.

Obok Księcia Józefa i Napoleona przesuwa się w powieści cały korowód postaci obcych i polskich. Świat polski reprezentują typy żołnierskie, od rotmistrza Zaremby począwszy, do tej garści ułanów, jak porucznik Kolski, wachmistrz Dybul, Makuch, Lipkoń i Antek Jamrozikowski, niemy Wartałowicz — zadziwiających żołnierską fantazyą i bohaterstwem śmierci. Nie łatwo też w powieści polskiej znaleść takiej galeryi figur rodzajowych, które zaledwo z lekka szkicowane, posiadałyby tyle wyrazistości i plastyki.

Oryginalnem ujęciem wyróżnia się Teresa Mirska, egzaltowana patryotka, która, jako pielęgniarka rannych, idzie za polskiem wojskiem i ginie wśród śnieżnej zamieci. Zgoła kontrastowemi są postaci Rosyanek, Zeneidy Wołkońskiej i Olgi Zastrowówny, z których pierwsza jest patologicznym okazem awanturnicy, druga zaś przedziwnie uosabia mściwy i nieokiełznany w okrucieństwie fanatyzm patryotki rosyjskiej.

W galeryi figur politycznych, po mistrzowsku naszkicowany jest w profilu Metternich.

W trzech tomach »Końca epopei« mieści się synteza tej myśli, która opanowywała niepodzielnie Polskę przed wiekiem i stworzyła kult uwielbienia dla geniusza Napoleona. Mistrzowskie pod względem polotu myśli i rytmu słowa, dostosowanie się do takiego tematu, jest świadectwem talentu, na prawdę godnego literackiej sławy autora. Romantyczna rozlewność kompozycyi, uruchomiającej olbrzymie mrowiska ludzkie, ogrom ogarniętych tematem horyzontów, wyrazistość epizodów, realizm i słodycz naprzemian w sposobie rozwijania wątku wypadków, na szerokiem tle których występuje zawsze z miłością serdeczną ujęty temat swojski, to odrębne zgoła cechy i zalety tego niepowszedniego utworu, mającego poza wszystkiem wybitne cechy pióra autora »Legendy Tatr« i poety, mającego do rozporządzenia skarbiec niewyczerpany słów i porównań. — Ogrom pracy przygotowawczej i studyów historycznych, włożonych w utwór, tak szeroko zakreślony, zaledwo jest widoczny dzięki umiejętnemu operowaniu zdobytym materyałem.

Całość kompozycyi, mimo formy powieściowej, ma dużo cech epickich, występujących w utworach, mających za przedmiot wielkich bohaterów historyi. Napoleon Bonap. jest niewątpliwie jedną z postaci, nad którą, jak nad bohaterami starożytności, odległe pokolenia z podziwem zatrzymywać się będą. Przedewszystkiem opromienia go tęcza legendy pokolenia prawnuków bohaterów z pod Somo-Sierry i Smoleńska, bo on z naszym najszlachetniejszym porywem do wolności związany nierozerwalnie. Słusznie też autor na wstępie tych ksiąg pisze:

»Czyż zważywszy wszystek ból ludzkości, jakiego Napoleon był sprawcą, wolelibyśmy, aby go nie było? Nie! Mimo wszystkich okrucieństw, straszliwości zbrodni, które z nim mniej, albo więcej pośrednio były złączone. Tak był wielki. Tak wielki jest podziw dla jego geniuszu. Tak zubożałaby dusza ludzka, gdyby nie było jego legendy, legendy i epopei Napoleońskiej... Wydobył on z ludzi, z narodów, z państw summum energii, summum zdolności, woli, czynu, talentu...«

. . . .

Ostatnia część opowieści, bitwa narodów pod Lipskiem, wypełniająca trzeci tom »Końca epopei«, wskrzesza wielki moment przełomowy dziejów, którego epilogiem było Waterloo i kongres wiedeński. — Ta część ostatnia ma wypełnić czwarty tom tego epickiego opowiadania. Zanim nas autor powiedzie szlakiem swej myśli przewodniej i zamknie dzieło — rzuca we wstępie do opisu bitwy następujące, jakby proroczem jasnowidzeniem podyktowane słowa:

»Za dwa dni zaś wstanie dzień, który zadecyduje o nowej politycznej karcie Europy. Nigdy jeszcze w dziejach świata nie zależało tyle kwestyj naraz od wyniku jednej bitwy. Rozstrzygnie się tu kwestya Prus, doli Austryi, niewoli Polski i stanowiska Francyi. Wszystko teraz zależy od wielkiej wygranej. A potem od tego, aby za cenę wszelkich ustępstw postawić Rosyę przeciw Austryi i Prusom«.

Wielka przewidziana tak trafnie chwila dziejowa nadeszła po latach stu. W oczach naszych i przy naszym współudziale rozgrywa się gigantyczny bój olbrzymów, jakiego nie zapisała dotąd historya, stanęły przeciw sobie koalicye mocarstw, aby poprawić chybione dzieło kongresu wiedeńskiego i na nowych podstawach ugruntować losy państw i narodów.

A Polska, jak przed wiekiem, tak i dziś, tragizmem chwili przygnieciona, ociekająca krwią ofiarną swych synów, dymiąca na całym swym

cukiernie, restauracye, kawiarnie, sklepy itd. pootwierane. Niektóre sklepy wprawdzie tylko »markują« swoje urzędowanie i są otwarte — chociaż na półkach i w magazynach towarów brak zupełny. Wszystko wysprzedano, a nowych zapasów kupcy nie byli w stanie sprowadzić z powodu szybkiego odwrotu Moskali z Tarnowa i okolicy. Zresztą na ulicach, placach publicznych i w rozmaitych lokalach, płynie życie zwyczajnym torem. Bynajmniej nie znać po ruchu ulicznym sądząc, że w tym grodzie jeszcze przed kilku dniami najeźdca rosyjski włodarzył... Plac Kazimierza Wielkiego zapełniony kobietami wiejskiemi, które tradycyjnym zwyczajem nadciągnęły i dzisiaj, równie jak i za czasów inwazyi z dzbanami mleka, z masłem, serem itd. artykułami spożywczymi, których cena stosunkowo, jak na czasy wojenne, bynajmniej nie jest zbyt wygórowana.

Jedna z pań, której brak mleka dotkliwie daje się odczuć ze względu na kilkoro drobnych dzieci, wręcza mi drukowaną »taryfę maksymalną dla artykułów spożywczych, ustanowioną przez pana komendanta miasta Kozłowa«.

Z taryfy tej dowiaduję się, że w Tarnowie kosztował litr mleka niezbieranego 25 kopiejek, zbieranego 18 kopiejek, litr nafty 35 kop., jajko 2 kop. Cena dalszych artykułów, podana w kilogramach, jest następująca:

Chleb pszenny 40 kop., mąka pszenna 40 kop., chleb żytni 35 kop., mąka żytnia 25 kop., klg. soli 18 kop., słoniny 1.10 rb., kiełbasa krajana 1.50 rbl., kiełbasa siekana 1.25 rbl., wędzonka 1.20 rbl., smalec 1.20 rbl., klg. masła 2 rbl., mięso przednie 60 kop., mięso tylne 60 kop., klg. wieprzowiny 1 rbl., cielęcina 60 kop., klg. cukru 60 kop., klg. cebuli 35 kop., klg. świec stearynowych 1.40 rbl., klg. świec parafinowych 1 rbl., 100 klg. kartofli 3 ruble, 100 klg. drzewa opałowego 2 ruble. Przymusowy kurs rubla wynosił zrazu 4 kor., potem 3.30 kor.

Z placu »Króla Kmiotków« poszedłem na Rynek, gdzie obok ratusza odbywa się na stołach sprzedaż najrozmaitszego gatunku dewocyonaliów, tuż obok znów sprzedają w kramach mięso, chleb, ubrania, kapelusze, różne rodzaje materyi na szaty niewieście itp. Wogóle nabyć tu można prawie wszystko, taksamo, jak i przed najazdem rosyjskim. Jedna z przekupek, czupurna Wojciechowa, jak ją wołają sąsiadki, sumituje się przedemną i przysięga, że Moskale »to rabusie i złodzieje«, przeciw czemu naturalnie nie protestuję.

Z rynku poszedłem na śniadanie do znanego handlu Leszczyńskiego przy placu Kazimierza Wielkiego, w którym jest i wódka i piwo tarnowskie, bo browar książąt Sanguszków, natychmiast bezpośrednio po ustąpieniu nieprzyjaciół z miasta, w ruch puszczono i zapasy jego otwarto. Taksamo dzieje się w innych handelkach ,jak w Barze Tarnowskim, u Pankiewicza, u tancmistrza Skolimowskiego, który swój dotychczasowy zawód choreograficzny zmienił podczas pobytu Moskali na restauratorski, prowadząc wykwintnie urządzoną restauracyę w dawnym lokalu kawiarni »Avenue« przy ulicy Wałowej obok I. gimnazyum.

Kiedy czytelnika powyższymi argumentami uspokoiłem, że w Tarnowie głodu niema wcale, a o chorobach epidemicznych nic nie słychać, że życie dosyć płynie normalnie, mogę już chyba przystąpić do naszkicowania przebiegu minionych sześciu miesięcy, które Tarnów przeżył pod moskiewskiem jarzmem. Po tylu fantazyach na ten temat rozmaitych po różnych organach prasy, nadeszła pora napisania prawdy o Tarnowie.

Tomasz Pluta.

Giolitti i Sonnino.

Dwa nazwiska, Giolittiego i Sonnina, są obecnie na ustach nietylko wszystkich Włochów, ale niemal całej Europy. Dwaj ci politycy, rywale i przeciwnicy nie od dzisiaj dopiero, są wyobrazicielami przeciwnych prądów w polityce zagranicznej Italii i najwybitniejszemi indywidualnościami wśród współczesnych włoskich mężów stanu.

Zajęcie stanowiska neutralnego przez Włochy zaraz na początku obecnej wojny światowej jest dziełem Giolittiego, który był wtedy prezydentem ministrów, jak wogóle w znacznej części jego dziełem jest wytrwanie dotąd Włoch w trójprzymierzu. W tym kierunku zagranicznej polityki zaangażował się Giolitti dość daleko. Giolitti jest rodem z Piemontu, tej kolebki zjednoczonych Włoch; przekroczył już obecnie 70-ty rok życia. Pomiędzy prezydentami ministrów jest Giolitti jednym z najwytrwalszych, prawdziwym „recordmanem", o ile idzie o długość utrzymania się na fotelu ministeryalno-prezydyalnym. To długie wytrwanie przy sterze nawy państwowej zawdzięcza Giolitti zarówno swym zdolnościom męża stanu, jak umiejętności utrzymywania stosunków towarzyskich i pozyskiwania sobie ludzi. Nie jest świetnym mówcą parlamentarnym, ale umie znakomicie operować cyframi i datami statystycznemi, jako zdolny ekonomista i finansista. W roku 1903 utworzył swój drugi gabinet właśnie w tym czasie, gdy w całych Włoszech odbywały się demonstracye młodzieży przeciwko Austryi. Giolitti umiał wówczas bardzo energicznie przeciwko nim wystąpić. Do ówczesnego okresu jego rządów należy głośny zjazd Tittoniego z Bülowem, który był wielką sensacyą w politycznym i dyplomatycznym świecie europejskim. Ale już w 14 dni potem gabinet Giolittiego upadł i następcą jego został Sonnino, który w kwestyach zagranicznej polityki włoskiej stał zawsze po przeciwnej stronie baryery.

Sidney **Sonnino** jest synem zamożnego kupca z Livorno, który dorobił się wielkiego majątku w latach sześćdziesiątych XIX w. w Egipcie. W Kairze też jego ojciec znalazł sobie żonę, Angielkę. Przed czterdziestu laty wrócił młody Sonnino do Włoch, do Florencyi i należał tu do kółka, utworzonego przez mieszkającego tam niemieckiego historyka literatury, Karola Hillego...

Oczekiwano, że Sonnino okaże nadzwyczajne zdolności polityczne, oczekiwania te jednak w części zawiodły, jakkolwiek równie jak jego przeciwnik okazał się wybitnym ekonomistą i finansistą. Obok tego posiada znakomite wykształcenie kulturalne i literackie i pod tym względem jest jednym z najwykształceńszych mężów stanu czasów obecnych. Słynie jako znawca Dantego, a odczyty jego przed kilkoma laty wygłaszane o „Boskiej komedyi" budziły uznanie i zaciekawienie w kołach literackich. Jest jednak w osobie Sonnina jakiś chłód („angielski"), który odpycha od niego ludzi, a polityczne jego metody, pomimo niewątpliwej jego osobistej uczciwości, nie podobały się Włochom, jako „nienarodowe". Nawet polityczni przeciwnicy nie mogli mu nic zarzucić, lecz opinia szerokich sfer publiczności była dla niego zawsze nieprzychylnie usposobiona. Niepopularnym stał się zwłaszcza, gdy jako minister finansów zredukował oprócentowanie renty państwowej z $4^{2}/_{3}$ na 4%, co zresztą państwu przysporzyło 60 milionów lirów oszczędności w czasach, kiedy dochody były małe, a wydatki wielkie.

Jako prezydent ministrów Sonnino „wytrzymał" przeciwko Giolittiemu tylko sto dni, poczem musiał ustąpić zręczniejszemu rywalowi. Sonnino wyjechał wówczas do swej pięknej rezydencyi, Romito, na lesistych wzgórzach koło Livorna, gdzie oddał się swoim studyom literackim, wyjeżdżając tylko na posiedzenia parlamentu, do którego posłuje z okręgu San Casciano pod Florencyą.

To umożliwiło Salandrze powierzenie mu po śmierci San Giuliana, portfelu spraw zagranicznych. Jeszcze przed wojną robotnicy z jego okręgu wyborczego urządzali przeciwko Sonninowi nieprzyjazne demonstracye, ale mieszczańscy jego zwolennicy przeprowadzili wybór Sonnina.

Sonnino podobno nie jest zasadniczym nieprzyjacielem Niemiec, ani dwuprzymierza wogóle. Opiera on tylko swoją polityczną kalkulacyę na przekonaniu, że Włochy więcej zyskają na zbrojnem wystąpieniu, niż na pokojowych traktatach z Austryą. To go skłoniło do popierania stronnictw, które obecnie kraj prą do wojny. Sonnino był jednym z głównych akcyonaryuszów „Giornale d'Italia" i pozostaje nim dotychczas, aczkolwiek sprzedał pewną część swoich udziałów. Tolerował on w tym dzienniku występy młodego posła nacyonalistycznego, Federzoniego, głośnego zwłaszcza przez swoją kampanię w sprawie Lago di Garda. Federzoni mianowicie zaczął pod pseudonimem „Giulio de Frenzi" trąbić na alarm z powodu „germanizowania" jeziora Garda, na którego włoskich wybrzeżach osiedla się coraz więcej niemieckich hotelarzy i kupców, nabywających tam nieruchomości, podczas gdy turyści z Niemiec i Austryi coraz liczniej spieszą przez Monte Baldo. Wywołało to kampanię bojkotową w tych okolicach.

Sonnino sam zachowywał i zachowuje się wobec kampanii antiniemieckiej biernie, tem gwałtowniej za to występują w niej jego zwolennicy i współwyznawcy polityczni.

Prześladowanie katolicyzmu w Galicyi.

(B. P. N. K. N.) Pismo włoskie »Unita Cattolica« w numerze z 7 kwietnia, zajmując się sprawą Polski z punktu widzenia Kościoła katolickiego, pisze między innemi odnośnie do obietnic w. księcia , »że jakikolwiek będzie wynik wojny, Rosya nie dotrzyma swoich przyrzeczeń. Na to wskazuje od wieków stosowany system prześladowań religiii i katolicyzmu. Zresztą Rosya nigdy nie dotrzymywała swych obietnic«.

Patrząc — wywodzi »Unita« — na obietnice rosyjskie z punktu widzenia realnego — trudno uwierzyć w możliwość »zjednoczenia ziem polskich« pod berłem cara, gdyż, jak dotąd, Rosya zyskała tylko część Galicyi, którą na gwałt rusyfikuje, a utraciła część Królestwa Polskiego, nie tykając nawet Ks. Poznańskiego. Trudno dziś mówić o »zjednoczeniu« jako o czemś możliwem. Natomiast zostaje inny fakt, godny zanotowania: »prześladowanie katolików w Galicyi, gwałtowne pod groźbami nawracania, wypędzanie księży, sprowadzanie popów i t. d.« — wszystkie te znane czynniki wolności rosyjskiej.

Adres do N. K. N.

Na uroczystem zgromadzeniu, urządzonem w sali ratuszowej w Nowym Sączu w dniu 15 b. m. dla uczczenia rocznicy Konstytucyi Trzeciego Maja, uchwalono przesłać Naczelnemu Komitetowi Narodowemu pismo następujące:

„Polacy, zebrani w Nowym Sączu dnia 15 maja 1915 roku w sali Rady miejskiej na uroczystym obchodzie pamiątki Konstytucyi Trzeciego Maja, tego wielkiego przykładu zbiorowej Woli Narodu, skierowanej ku własnemu odrodzeniu przez: ofiarność, jedność i karność — wyrażają Naczelnemu Komitetowi Narodowemu pełne zaufanie, hołd powinny i wdzięczność za jego działalność w obecnych, tak pełnych przeciwności lecz i wzmożonych nadziei czasach, a zwłaszcza za utworzenie Legionów polskich, tego widomego znaku życia naszej od wieku udręczonej, a umiłowanej Ojczyzny.

Zwracają się przytem do Naczelnego Komitetu Narodowego z gorącą prośbą o wyjednanie u sfer właściwych, jaknajrychlejszego przeniesienia II i III pułku Legionów do Królestwa Polskiego, aby wzmożone tam siły polskie dodały ducha wątpiącym i wahającym się i jaknajwiększą liczbę Rodaków do szeregów swych pociągnęły.

Składamy przytem hołd Legionom polskim — naszej chlubie i żywemu wcieleniu najserdeczniejszych tęsknot naszych, tak wodzom, jak szeregowcom, którzy wśród niesłychanych trudów na niezliczonych polach chwały, ofiarną krew z serc miłujących Ojczyznę przelewając, walczą o jej nigdy niewygasłe i chlubnymi dziejami utwierdzone prawo do wolnego i niepodzielnego bytu."

KRONIKA.

Kraków, 20 maja.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Ulewny deszcz. Wczoraj i dzisiaj przed południem mieliśmy niezwykły upał, tamujący oddech w piersiach. W południe niebo okryło się chmurami, zerwał się wiatr północny i po południu spadł od dawna oczekiwany ulewny deszcz, który padał z małemi przerwami do późnego wieczora. Powietrze się oczyściło i oziębiło, roślinność i ziemia, spragnione wilgoci, dostatecznie się odświeżyły.

Niszczenie roślin na plantach. Do dyrekcyi tutejszej policyi nadeszło w ostatnich czasach mnóstwo doniesień w sprawie szkód, wyrządzanych na krakowskich plantach, mianowicie w sprawie łamania krzewów bzu i innych roślin, wymagających długiej opieki ogrodniczej, aby je doprowadzić do obecnego stanu. Jak wynika z doniesień, głównemi szkodnikami są dzieci, bez dozoru niańek i bon, nie brak też i starszych, niesumiennych niszczycieli, którzy dają zły przykład dzieciom. Magistrat krakowski, któremu policya odstępuje takie doniesienia do załatwienia, winien otoczyć planty nasze większą opieką, również publiczność sama winna je dozorować i chronić przed szkodnikami.

Publiczność nie powinna zaśmiecać tych plant papierkami, skórkami z pomarańcz i t. d. i nie dawać w ten sposób o sobie niekorzystnego świadectwa. Planty są przecież dobrem publicznem, a nie śmietnikiem.

Zbiórka metali. Wczoraj, jak donieśliśmy, rozpoczęła się w naszem mieście zbiórka metali i przedmiotów metalowych na cele funduszu wojennego. Szesnaście wozów kursowało w śródmieściu, a młodzież szkolna chodziła od domu do domu, zbierała dary i składała je na wozy, które zebrane przedmioty odwoziły do magistratu. Zbiórka dała w pierwszym dniu bardzo obfity wynik mimo ulewnego deszczu, który w godzinach wieczornych zbiórkę przerwał. Wszystkie wozy wróciły przed magistrat naładowane po brzegi. Publiczność bardzo chętnie poparła usiłowania komitetu i obficie składała dary. Dzisiaj odbędzie się zbiórka w dalszym ciągu w śródmieściu i gminach przyłączonych.

Po skończonej zbiórce zebrane przedmioty będą zważone i usortowane, poczem zostaną odesłane do Wiednia.

Wyjazd krakowskich Sióstr Miłosierdzia do Chocenia. Dzisiaj wyjeżdżają z Krakowa do Chocenia, wysłane przez ks. biskupa Sapiehę, Siostry Miłosierdzia w liczbie 6, dla objęcia pieczy nad chorymi w tamtejszym szpitalu barakowym.

Premiera dzisiejsza w teatrze ludowym zapowiada się bardzo interesująco. Będzie grany wesoły wodewil „Podróż po Warszawie", w którym p. Solnicki, ulubieniec publiczności krakowskiej, stwarza jedną z najświetniejszych swych kreacyj, w roli Grojseszika.

Żywiec, 18 maja. (Odznaczenie maszynisty kolejowego). Dnia 16 b. m. odbyła się w Żywcu uroczystość wręczenia srebrnego medalu waleczności I. klasy maszyniście okręgu dyrekcyi lwowskiej, p. Aleksandrowi Piekarskiemu. Uroczystość ta odbyła się w sali szkoły ludowej wśród licznie zebranych funkcyonaryuszy kolejowych wszystkich kategoryj oraz publiczności. Po przemowie delegata lwowskiej dyrekcyi, starszego rewidenta p. Eugeniusza Petaka, wręczono zasłużonemu maszyniście to wysokie odznaczenie, za które odznaczony w serdecznych słowach podziękował.

Zakopane, 17 maja. (Rocznica Konstytucyi. — Z teatru i sztuki).

Staraniem ośmiu połączonych organizacyj: Biskupiego komitetu, komitetu Obywatelskiego, N. K. N., »Sokoła«, Straży pożarnej, »Gwiazdy«, T. S. L. i Związku Górali urządzono wczoraj obchód rocznicy Konstytucyi 3 Maja, przeznaczając dochód z całego dnia w myśl odezwy głównego zarządu Towarzystwa Szkoły ludowej i N. K. N. po połowie na sieroty i wdowy po legionistach, oraz na cele oświatowe T. S. L.

Rano w kościele parafialnym odbyło się nabożeństwo, po którem ksiądz Wątorek wygłosił wzniosłe kazanie,. po południu w sali teatralnej »Morskiego Oka« wieczór uroczysty. — Pierwszą część wieczoru wypełniły hucznie oklaskiwane produkcye chóru młodzieży szkolnej. śpiew solowy artystki opery lwowskiej p. F. Brzeskiej i przemówienia: »Ojcom na chwałę« Jana Kasprowicza i »Braciom na otuchę« dra J. Krajewskiego. Pierwszy prelegent dał obraz Polski w epoce, gdy wiekopomna myśl Konstytucyi stała się ciałem, następnie omawiając chwilę obecną, wskazał na przepotężną zdolność narodu naszego do odradzania się której i dzisiaj szalejąca burza nie jest w stanie przytłumić. Drugi mówca w pięknych, pełnych poezyi słowach, dał obraz konającego Rzymu — państwa silnych ludzi, lecz słabych bogów, i Polski, państwa silnego Boga, ale słabych ludzi. Lecz jak przepotężny Rzym upadł, aby już nigdy nie powstać, upadła Polska, aby żyć. — Obydwu mówców nagrodzono huraganem niemilknących oklasków.

W drugiej części zjednoczeni artyści miejscowego teatru odegrali »Warszawiankę« St. Wyspiańskiego z pp.: Michnowską, Chmielińskim i dyrektorem Baranowskim w głównych rolach. Przedstawienie pod względem reżyserskim i gry aktorów wypadło doskonale, a do świetnego rezultatu przyczyniły się w znacznej mierze nowe kostyumy, wykonane według szkiców art. malarzy pp. Pronaszków.

Wieczór wczorajszy zaliczamy do najudatniejszych, jakie od szeregu lat odbyły się w Zakopanem.

Teatr Zjednoczonych artystów scen polskich, stosując się do żądania naszej publiczności, przygotowuje cykl przedstawień stylowych z dziedziny repertuaru klasycznego. Prace przygotowawcze dekoracyjne i kostyumowe są już w toku i odbywają się pod osobistym nadzorem projektodawców artystów malarzy pp. Zbigniewa i Andrzeja Pronaszków, według ich oryginalnych rysunków i wzorów.

Z szeregu najrozmaitszych t. zw. prywatnych przedstawień, które coraz częściej pojawiają się na naszej scenie, na szczególne wyróżnienie i uznanie zasługuje wieczór dla dzieci i młodzieży, urządzony pod artystycznym kierunkiem Z. Trojanowskiego. Oprócz produkcyj chóru dziecięcego, deklamacyi »Różyczki« Birtusównej i tańców plastycznych Halusi Rapackiej, najlepiej wypadła »Symfonia dziecięca« Haydna, odegrana przez orkiestrę dziecięcą. Młodociany ten zespół w bardzo krótkim czasie wyszkoliła i następnie na scenie doprowadziła p. Helena Aleksandrowiczowa, wykazując przez to niepospolite zdolności pedagogiczne.

Wieczór artystyczny p. Wandy Malinowskiej cieszył się także wielkiem powodzeniem. Oprócz śpiewów solowych p. Malinowskiej i Witkowskiego, mieliśmy sposobność oglądać na scenie pastel Maryi Płażkównej »Miłość« w wykonaniu pp. Michnowskiej i Helleńskiego. *K..S.*

Ranni proszą. W szpitalu Franciszka Józefa w Wiedniu leczy się większa liczba rannych i chorych żołnierzy narodowości polskiej, pozbawionych zupełnie pisma i książek w ojczystym języku. Żołnierze ci za naszem pośrednictwem proszą o łaskawe przysyłanie im polskiej lektury. Adres: K. k. Kaiser Franz Josefs-Spital, Wien, X., Triesterstrasse.

Częstochowa. „Górnoślązak" donosi: C. i k. austryacki komisarz klasztoru Jasnogórskiego ogłosił, iż, stosownie do umowy, zawartej pomiędzy c. i k. austryackim a ces. niemieckim rządem, są zabronione na terenie klasztornym, należącym do Austryi, wszelkie zgromadzenia, nie będące wyłącznie religijnemi, jak również kolportaż i rozdawanie pism ulotnych bez pozwolenia, jak również wszelkiego rodzaju propaganda polityczna.

Czasowo spełniający obowiązki dyrektora policyi w Częstochowie p. Ignacy Berneck, zatwierdzony został na tem stanowisku przez niemieckiego sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych rzeszy.

Ze świata.

Polski kurs ekonomiczno-społeczny N. K. N. w Wiedniu. Kursa ekonomiczno-społeczne N. K. N. obudziły niezwykłe zainteresowanie. Na kurs zapisało się około 450 osób, w tem wielu urzędników państwowych autonomicznych, profesorów gimnazyalnych, adwokatów, agronomów, inżynierów, słuchaczy uniwersytetu i politechniki, nauczycielstwo etc. etc. Wykłady odbywają się już od 2 tygodni w wielkiej sali „Towarzystwa inżynierów i architektów austr.". — Frekwencya jest bardzo liczna, przeciętnie na jednym wykładzie bywa około 300 osób.

Dotychczas odbyły się wykłady prof. dra Buzka, Romera, Hauswalda, Biegeleisena Leona, Rutkowskiego, Haleckiego, Witolda Lewickiego, dr Zofii Daszyńskiej-Golińskiej. Wobec żywego zainteresowania kursami zarząd wprowadził seminarya, prowadzone przez docentów głównych przedmiotów. Poza wykładami ogłoszonemi swego czasu, przybyły nadto wykłady posła dr Halbana Alfreda, prof. dr Tilla, prok. gen. prok. dr Habichta, Leżajskiego, dr Zahorskiego, doc. Allerhanda, dr Stępowskiego i dr Mytkowicza. Ważniejsze wykłady kursu wyjdą drukiem nakładem komisyi wydawniczej N. K. N. W sprawach kursu zwracać się należy do biura kursu (Neuthorgasse nr. 9, III p.), listownie na ręce dr Leona Biegeleisena, czł. kom. ekon. N. K. N.

List Legionisty z niewoli rosyjskiej. Leg. Antoni Blak nadesłał list do swych rodziców w Rudniku (poczta Izdebnik, pow. Myślenice) z gubernii Kostromskiej. List datowany jest z 1 grudnia, treść jego następująca: Kochani Rodzice! Jestem bardzo daleko w niewoli. Zabrali mnie pod Horodczanami koło Stanisławowa. **Przebywa nas tu w tej miejscowości razem 102 legionistów z II i III pułku.** — Mamy wszyscy nadzieję, że wrócimy rychło do Ojczyzny; wówczas Wam opowiem wiele ciekawych szczegółów. Jeść mamy podostatkiem, ale tęskno nam za domem kochaną Ojczyzną. Do miłego się zobaczenia kochający Wasz syn Antoni Blak, jeniec wojenny, miasto Buj, gubernia Kostromska, do urzędu wojskowego bujskiego okręgowego naczelnika.

Oficerowie z Przemyśla i damy w Kazaniu. — »Mährisch-Schlesische Korrespondenz« przynosi informacye o ciekawej aferze, jaką wywołało przybycie do Kazania jeńców-oficerów z załogi Przemyśla. »Gołos Moskwy« zamieścił z gubernialnego miasta rosyjskiego Kazania korespondencyę, której autor z patryotycznem oburzeniem stwierdza, że wjazd jeńców do miasta stał się po prostu demonstracyą uczczenia austryackich oficerów. — »Na ulicach Kazania panował ton wodewilowy. Damy z towarzystwa kazańskiego, które to spowodowały, narzucały się po prostu oficerom przemyskim, rzucały im kwiaty, posyłały od ust pocałunki, a w końcu jedna dama posunęła się do tego, że zaprosiła pewnego austryackiego oficera do swego powozu i odjechała z nim« (?). — »Gołos Moskwy« nie był zresztą jedynem pismem, które zajęło się tym strasznym faktem. »Kazanskij Tielegraf« prawi z tego powodu do swoich współobywatelek: »Jeszczeście pewnie nie słyszały o swych shańbionych siostrach w Belgii i Francyi!« Afera nabyła wielkiego rozgłosu w całej Rosyi, albowiem »Birżewyja Wiedomosti« donoszą z Kazania, że tamtejszy generał komenderujący zarządził, aby »przyczynę zgorszenia« oficerów austryackich przewieść do miasta Tietiuszy, gdzie będą umieszczeni w koszarach. A cała sprawa wynikła z tego, że — co jest naturalnem — eleganccy oficerowie z Przemyśla przypadli do serca wrażliwym damom z Kazania.

Katastrofa kolejowa na linii kolejowej Frydek—Kojecin. »Dziennik Cieszyński« donosi: W niedzielę o godzinie 5 i pół rano dotarł wiecznie wlokący się pociąg osobowy tej kolejki, zdążający w stronę Hulina, do stacyi Kunowice—Loudka (na Morawach), gdzie miał 45-cio minutowy postój. Nagle, dzięki lekkomyślności zwrotnikowego i urzędnika pełniącego służbę, najechał pociąg ciężarowy na pociąg osobowy, powodując katastrofę, która pochłonęła dwa życia ludzkie i spowodowała około 15 okaleczeń, mniej lub więcej poważnych.

Syn Oskara Wild'a, kapitan Cyryl Wilde, padł na polu walki pod Ypern, jak donosi „Politiken".

Skład parlamentu włoskiego. Jak już podniesiono, większość członków senatu włoskiego jest za polityką Giolittiego, przeciwną polityce »wojennego« gabinetu Salandry i Sonnina; senat liczy członków 390, pomiędzy nimi wielu wybitnych mężów stanu, ekonomistów i wysokich dygnitarzy. Wobec tego, że stanowisko Włoch wobec wojny będzie prawdopodobnie zależało od wypowiedzenia się Izby, która się zbierze dzisiaj, interesującym jest także skład i parlamentu włoskiego podług stronnictw i nastrój posłów. Parlament włoski liczy 508 członków, wybranych w roku 1903 już po-

---

obszarze zgliszczami, pełna wiary i ufności w przyszłość, czeka spełnienia swych nadziei i wierzy mocno w uznanie swych praw nieprzedawnionych.

»Koniec epopei« dziwną w chwili obecnej posiada aktualność.

*

Na tle tej samej epoki dziejowej i tych samych wiekopomnych zdarzeń z przed wieku, posługując się tymi samymi bohaterami, upamiętnił rocznicę bitwy pod Lipskiem także Wiktor **Gomulicki** w swej znanej czytelnikom felietonu »Nowej Reformy« powieści pod tytułem »Bój olbrzymów«.

Zdawaćby się mogło, że jeżeli kto, to pisarze-poeci mają w pierwszym rzędzie przywilej apelowania do pewnej licencyi poetyckiej, któraby ich uwalniała od drobiazgowego studyum historyi, a natomiast tem szersze zostawiała pole wyobraźni, idącej za wskazówką tradycyi. Tymczasem stało się wręcz przeciwnie. Tak Tetmajer w »Końcu epopei«, jak Gomulicki w »Boju olbrzymów«, ulegli tej samej fałszywej pokusie. Pragnąc stworzyć dzieło artystyczne wysokiej miary, godne ich talentu i godne wielkiego tematu, zapragnęli być ścisłymi historykami. Ten chwalebny skądinąd mozoł odbić się jednak musiał na artystycznej kanwie utworu beletrystycznego, gdzie ścisłość historyczna nie jest warunkiem nieodzownym, a wymaganem jest tylko unikanie błędów historycznych.

Metoda Gomulickiego odmienną jest od metody Tetmajera. O ile Tetmajer rozpalił nad głową zwycięzcy z pod Austerlitz wszelkie blaski, o tyle Gomulicki starał się usilnie je pogasić. Tetmajer poza pewnym, niezbędnym u polskiego pisarza krytycyzmem, jest na punkcie Napoleona entuzyastą, gdyż mu to potrzebne do umotywowania źródeł legendy Napoleońskiej w Polsce. Gomulicki, przeciwnie, przystąpił do analizy krytycznej Napoleona ze z góry powziętym zamiarem wiwisekcyi. Staje on na stanowisku zawiedzionego w swych rachubach Polaka i wykazuje z lubością na tem słońcu współczesnem plamy. Ukazuje go, jako brutalnego egoistę, upartego megalomana, drażliwego histeryka, który terroryzuje nieustannie swoje najbliższe i najdalsze otoczenie jedynie dla dogodzenia swej nieokiełzanej manii wielkości, dyktującej mu szalone czyny. Polska, względem której nie żywił nigdy szczerych zamiarów, była w jego ręku tylko pionkiem, który posuwał po szachownicy dziejów dla zamaskowania swych intencyj politycznych i strategicznych.

Nie można mieć pretensyi do Gomulickiego, ani czynić mu z tego powodu zarzutu. Faktem jest, że po fali entuzyazmu dla Napoleona, po jego upadku, przyszła chwila otrzeźwienia i opinia polska trzeźwa i niezasuggestyonowana legendą również. Musiał więc ten odwrót ze stanowiska bezkrytycznego entuzyazmu znaleźć swój wyraz z powieści.

Reakcya w tym kierunku datuje się od śmierci Księcia Józefa, która, jak Nemezis dziejowa, zaciężyła na losach małego kaprala. Od tej chwili następuje już szybkie, niepowstrzymane staczanie się po pochyłości jego potęgi i sławy.

W tym momencie uchwycił profil Napoleona Gomulicki. Stąd portret »Boga wojny« nie ma już tej glory, w jakiej chodził zwycięzca z pod Austerlitz, ale ma boleśnie wykrzywiony wyraz upadku ducha i przygnębienia, jakie kamiennym wyrazem zastygło na twarzy Napoleona po przegranej pod Lipskiem.

Inaczej zupełnie natomiast, a zgodnie z kultem uwielbienia jakim naród otoczył pamięć zwycięscy z pod Raszyna występuje w powieści „Bój olbrzymów" portret Księcia Józefa. — Ta droga każdemu sercu polskiemu postać u historyków, poetów i powieściopisarzy musi wyglądać jednakowo, jak jednolitem gorącem i prawem było to najszlachetniejsze z ofiarnych serc polskich, uosabiające w historyi i literaturze pojęcie bohaterstwa polskiego. Tu i historyk Askenazy i Tetmajer i Gomulicki muszą się zgodzić na jeden rysunek i koloryt. Tu każdego pisarza polskiego, który się przy tej postaci krytycznej oceny jego roli w Polsce i stosunku do Polaków. Historya już o tem sąd wydała, zatrzymać zechce, musi unieść zapał i cześć i miłość przedmiotu niepodzielna. Na tem słońcu były tylko drobne plamki ogólno-ludzkich ułomności, ale nie było skazy, któraby zmieniła dodatni charakter typu.

U Gomulickiego, podobnie jak u Tetmajera, przewalają się w powieści olbrzymie wypadki historyczne z okresu walk koalicyi, przeplatane obrazkami obyczajowemi, epizodami wojennemi i scenami rodzajowemi. Ogromne malowidło historyczno-powieściowe ma jednak ogromną spoistość i rozlewność, a bije zeń czar swojszczyzny, umiłowanie gorące rzeczy i spraw ojczystych, znajomość ich nieporównana. — Mistrzem zaś bez współzawodnika jest Gomulicki w malowaniu świata obyczajowego starej Warszawy. Tu pływa on wątkiem pomysłów, jak w najulubiejszym żywiole. Kawiarnia „pod Pępuszkiem", z szeregiem nieporównanym w swej rodzajowości typów stałych jej gości, dworek „na Faworach", w którym kapitan Mroczek snuje poetyczny swój sentyment do nadobnej Różyczki, córki starego konfederata Zgrzelskiego, to chwytające za serca obrazki, zabarwiające powieść specyalnym wdziękiem i przemiłym kolorytem.

*

Jeszcze jedna powieść w tym samym co obie poprzednie rodzaju, z tym samym wątkiem i tymi samymi postaciami, tylko nierównie słabsza w rysunku i koncepcyi — to „**Rok klęski**" Stanisława **Ostrowskiego**. —

Jestto zlekka tylko i dla pozoru w formę powieściową ujęte, ale w istocie rzeczy ściśle historyczne opowiadanie przebiegu kampanii 1813 roku, która wykopała grób mocarzowi Europy, a z nim razem wszystkie nasze pogrzebała nadzieje. Opowiadanie, okraszone mnóstwem żywo kreślonych epizodów, bitew, potyczek i starć, zaleca się tem, że w barwnej formie kreśli mało znaną historyę pochodu korpusu Księcia Józefa z Krakowa, przez Śląsk do Czech i Lipska. Wierny i plastyczny opis bitwy narodów, poprzedzony całym szeregiem utarczek Krakusów majora Rzochowskiego, do których przystał bohater powieści Marek Żymirski, wreszcie opis bohaterskiej śmierci Księcia Józefa zamyka tę opowieść wojenną, opartą widocznie na bardzo ścisłych studyach, a może nawet materyałach pamiętnikowych.

P. Ostrowski w utworze tym jak i całym szeregu poprzednio ogłoszonych, okazuje się rutynowanym pracownikiem pióra, który z okresu porozbiorowych dziejów wydobywa zręcznie i z zamiłowaniem klejnoty wspomnień zawsze drogich sercu polskiemu. *Wł. Prokesch.*

dług nowej ustawy wyborczej, którzy tak się dzielą podług stronnictw: 291 posłów liczy ministeryalna partya konstytucyjna, 22 konstytucyjna opozycya, 5 niezawisła partya prawa, 24 stronnictwo katolickie, 70 posłów radykali, 16 republikanie, 23 socyaliści-reformiści, 3 syndykaliści i niezawiśli socyaliści, 51 socyalni demokraci, 16 posłów nazywało się socyalistami-republikanami. Przed tygodniem jeszcze 300 posłów do parlamentu złożyło swe karty Giolittiemu, co uważano wówczas za solidaryzowanie się z jego neutralistyczną polityką. Czy tak będzie dzisiaj?

Mianowania w armii. Porucznikami pospolitego ruszenia zostali mianowani: Józef Chmielewski, Jan Kropiński, St. Krzaklewski, Kazimierz Lewandowski, Wł. Mogilnicki, Jan Stetyński, Jan Kuźniar, Ludwik Farbowski, Ludwik Kubicki, Mieczysław Seip. Lekarzem asystentem mianowany został dr M. Draczyński.

Odznaczenia. Wojskowy krzyż zasługi II. klasy z dekoracyą wojeną w uznaniu znakomitego i skutecznego prowadzenia dywizyi otrzymał marszałek polny porucznik Ferdynand Kosak.

Wojskowy krzyż zasługi III. klasy z wojenną dekoracyą w uznaniu dzielnego zachowania się przed wrogiem otrzymał Tadeusz Kutrzeba, kapitan inżynieryi.

Najwyższe pochwalne uznanie za waleczność otrzymali: nadporucznik Alfred Skowroński w 11 pułku haubic polnych; nadporucznik Władysław Orłowski w 92 pułku piechoty; kapitan w stanie spoczynku Władysław Raczyński w etapowej komendzie 3 armii; nadporucznik w rezerwie Tadeusz Garlicki w 11 dywizyi konnej artyleryi; Andrzej Goryczko w 5 batalionie artyleryi fortecznej.

Lista strat Nr 179 zawiera między innemi następujące nazwiska: Kadet rezerwowy Jan Gaj w 40 p. p., zabity; kadet-aspirant Wojciech Kozdeba w 40 p. p., ranny; jednoroczny ochotnik Jan Stadnikiewicz w 40 p. p., ranny; lekarz-asystent dr Emil Tramer w 40 p. p., ranny; jednoroczny ochotnik Stanisław Mikruta w 40 p. p., wzięty do niewoli.

Repertuar teatru ludowego
(sezon letni w sali przy ulicy Rajskiej).

We czwartek: „Podróż po Warszawie“, wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 obrazach.

W sobotę: „Podróż po Warszawie“.

W niedzielę po południu o godz. 3½: „Biedna dziewczyna“, wodewil ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Krenna i Lindaua; wieczorem o godz. 7½: „Małka Szwarcenkopf“, sztuka w 5 aktach Zapolskiej.

Dział ekonomiczny.

* **Sprawa podatku domowo-czynszowego w Krakowie.** Z powodu wojny aktualną się stała sprawa opustów w podatku domowo-czynszowym. Wymiar tego podatku na rok 1915/16 miał być dokonanym do końca r. 1914 na podstawie fasyj z r. 1913, z powodu jednak wyjazdu znacznej liczby lokatorów, właściciele realności zwlekają z zapłaceniem podatku, spodziewają się bowiem sprostowania fasyj z powodu „pustki“. Tymczasem to sprostowanie tak prędko nie nastąpi, jeżeli zaś właściciele zapłaty nie uiszczą, narażą się na połączoną z kosztami egzekucyę. Z powodu tego krakowskie Towarzystwo właścicieli realności powzięło następujące uchwały:

W uwzględnieniu momentów formalnych, oraz obecnej sytuacyi, wytworzonej przez wojnę, wskazanemby było, aby ministerstwo wydało dla Krakowa następujące zarządzenie albo we własnym zakresie działania, albo wspólnie z całym rządem na podstawie paragr. 14:

1) Wymiar podatku domowo-czynszowego i domowo-dochodowego w Wielkim Krakowie na rok 1915/16 należy ustalić wedle wymiaru istniejącego na lata 1913/14, co uchyla potrzebę przedkładania nowych fasyj, a o ile je przedłożono, zwróci się je kontrybuentom jako bezprzedmiotowe.

2) Ze względu na straty, jakie z powodu wyjazdów mieszkańców i kilku ewakuacyj dotknęły i jakie w dalszym ciągu czekają z powodu ogólnego zubożenia, należy przy wymiarze podatku na lata 1915/16 zastosować w całej pełni przewidziane w ustawie z 10 sierpnia 1915 r. L. 133 Dz. pr. p. dla Krakowa potrącenia 30 proc. na koszta utrzymania przy zniżeniu 15 proc. na stopę podatkową.

3) Ze względu na przesunięty termin do przedkładania fasyj czynszowych do następnego okresu, t. j. do roku 1916, przesuwa się również termin amnestyi co do podatku czynszowego do tegoż czasu.

Deputacya, wybrana przez zebranie Towarzystwa właścicieli realności, wręczyła, jak już donosiliśmy, postulaty te prezydentowi miasta JE. dr. Leowi, który po wysłuchaniu ich uzasadnienia, przyrzekł ich poparcie. Życzyćby należało, ażeby sprawą tą zajęło się także Koło polskie, zwłaszcza zawsze o dobro kraju troskliwy jego prezes, JE. dr Leon Biliński.

Z naszej emigracyi.

Unhošt (Czechy), 11 maja

Dnia 6 b. m. zmarł tutaj uwolniony z wojska z powodu słabości agronom w dobrach hr. Badeniego w Radziechowie ś. p. Piotr Michalewski i pochowany został w dniu 9 b. m. na miejscowym cmentarzu. Nad mogiłą nieboszczyka wśród niezwykle smutnego nastroju przemawiał po odprawionych ceremoniach ks. Franciszek Janous, a pieśni żałobne odśpiewał tut. śpiewak p. Jiranek. — Tutejsze duchowieństwo odnosi się bardzo życzliwie do tut. Polonii, wyrazem czego było bezinteresowne urządzenie pogrzebu. W.

Węgierskie Hradyszcze, 18 maja. Komitet galicyjskiego nauczycielstwa ludowego, osiadłego czasowo w Węgierskiem Hradyszczu i okolicy, urządził dwie wycieczki naukowe pod przewodnictwem Władysława Dychdały do sąsiednich miejscowości. W wycieczkach brali udział oprócz nauczycieli także uczniowie i uczenice polskich kursów gimnazyalnych i wydziałowych.

Pierwszą wycieczkę odbyto do szkoły ludowej w Otrokowicach, gdzie prócz hospitacyi w poszczególnych klasach obejrzano wzorowy ogród szkolny, w którym kierownik szkoły przeprowadzał wobec uczestników lekcye praktyczne. — W tym samym dniu zwiedzili uczestnicy szkołę wydziałową żeńską i szkołę gospodarską w Napajedli. W wycieczce wzięły udział 42 osoby.

Drugą wycieczkę odbyto dnia 1 maja b. r. do ogrodu pałacowego JE. hr. Berchtolda w Buchlowicach, tudzież do zamku i muzeum w Buchlowie. W wycieczce tej wzięło udział 98 osób.

Obie wycieczki urządzono za porozumieniem się z c. k. inspektorem szkolnym okręgowym w Hradyszczu R. Tłuściakiem, który wskazał komitetowi godne uwagi miejscowości, tudzież chętnie ułatwił ich zwiedzenie.

Z przyjemnością zaznaczyć należy, że w każdej miejscowości mile przyjęto uczestników wycieczki i chętnie udzielano wszelkich objaśnień i informacyj. F. C.

Przebieg zwycięskich operacyj w Galicyi środkowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 maja.

Z wielkiej kwatery donoszą o przebiegu operacyj w Galicyi:

Ks. Radko Dimitrjow, który **do 12 maja stracił 140.000 jeńców, około sto armat i 300 karabinów maszynowych,** nakazał odwrót nad dolny San, który miał być czynnie broniony. Taka obrona okazała się jednak nie możliwą, ponieważ wojska przez poniesioną klęskę były ciężko wstrząśnięte. Dnia 12 i 13 maja donieśli lotnicy **o odwrocie długich kolumn rosyjskich od dolnego Sanu na wschód i północny wschód.** Świeżo przybyłym posiłkom rosyjskim pozostało więc tylko zadanie trzymać San, zwłaszcza przyczółek mostowy Jarosław.

Dnia 14 maj rozpoczęli sprzymierzeni atak na Jarosław. Nieprzyjaciel wybudował na wzgórzach na zachód od miasta rodzaj twierdzy. — Rowy strzeleckie ciągnęły się tutaj w długim łuku od rzeki przez zachodnie przedmieścia do folwarku i zamku hr. Siemieńskiego i przez park do wzgórza Jupajówka, które wraz z zamkiem i folwarkiem stanowiło klucz pozycyi. — **Pułki gwardyi pruskiej i austro-węgierskiego korpusu armii zajęły jednak miasto i przyczółek mostowy Jarosław.** W dwudniowych walkach gwardya wypędziła nieprzyjaciela z Jarosławia, zaś wojska sprzymierzone w ataku nocnym **zdobyły szturmem folwark i zamek wraz z parkiem, którego stare drzewa łamały się od granatów niby zapałki, podczas gdy rozległe budnyki zamku legły w gruzach i popiołach.** Austro-węgierski pułk liniowy Nr. 56 i honwedzi wyrwali wyrwali nieprzyjacielowi szczyt wzgórza Jupajówka. Przy tych walkach **4.000 niezranionych Rosyan dostało się do niewoli.** Niektóre pułki jak np. pułk Nr. 247 zostały niemal zupełnie zniszczone i nie istnieją już więcej.

Nad wieczorem Jarosław i cały przyczółek mostowy były już w rękach sprzymierzonych. Rozległe miasto ze staremi polskiemi budowlami renesansowemi i wspaniałym nowym kościołem, zbudowanym w stylu bizantyńskim, zostało utrzymane. Rosyanie spalili za sobą mosty, podpaliwszy wprzód dworzec kolejowy.

Storpedowanie parowca angielskiego

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 maja.

(Biuro Reutera). Parowiec »Drucree«, który wczoraj opuścił Barry, **został storpedowany.** Załoga ocalona.

Wykroczenia przeciw Niemcom.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Londyn, 20 maja.

W Izbie niższej minister spraw wewnętrznych Mac Kenna zawiadamia, że **przy ostatnich demonstracyach przeciw Niemcom w Londynie ranionych zostało 257 osób, w tem 107 urzędników policyjnych, 860 osób aresztowano.**

Przesilenie w gabinecie angielskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 maja.

Korespondent parlamentarny »Timesa« dowiaduje się, że **lord Fisher w obu ostatnich dniach nie był w admiralicyi.** W związku z dłuższą konferencyą Churchilla z Asquithem powstały różne pogłoski, które w kołach politycznych wywołują wielkie wrażenie. »Times« dodają, że wiadomość ta potwierdza wrażenie, **że rząd wstąpił w niespokojne stadyum przejściowe.** Naród jest zaniepokojony, ponieważ na każdym terenie wojny walka staje się coraz silniejszą a zarazem bardziej niezdecydowaną i słyszy tylko o olbrzymich stratach, zarówno we Francyi, jak w Dardanelach. Ponadto panuje wielkie niezadowolenie z powodu braku amunicyi. Pismo krytykuje działalność Churchilla w admiralicyi i domaga się, aby lord Fisher wstąpił w jego miejsce.

Londyn, 20 maja.

W Izbie niższej kilku posłów liberalnych domagało się utworzenia gabinetu koalicyjnego.

»Morning Post« zwraca się przeciw myśli utworzenia takiego gabinetu i powiada, że opozycya wprawdzie milczy, ale z tego nie wynika, żeby we wszystkich punktach pochwalała politykę wojenną rządu. Gdyby unioniści wstąpili do gabinetu, znaleźliby się tam zaraz w mniejszości i byliby przegłosowani. Tylko gdyby chciano utworzyć gabinet koalicyjny na podstawie żądań unionistycznych, jak np. powszechny obowiązek służby wojskowej, koalicya byłaby możliwą.

Ustąpienie lorda Fishera.

Londyn. »Daily Telegraph« donosi, że między pierwszym lordem admiralicyi Churchilem a pierwszym lordem floty na morzu Fisherem, przyszło do ostrej wymiany słów, z powodu której lord Fisher ustępuje. Prawdopodobnie już dzisiaj będzie to ustąpienie zapowiedziane w Izbie gmin.

Znamienna kontrowersya w Izbie angielskiej.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 maja.

W Izbie niższej Johnson Hicks z opozycyi zapytuje Asquitha, powołując się na sprawozdanie niemieckie, **czy rzeczywiście ostrzeliwały się wzajemnie okręty angielskie, przyczem jeden krążownik czy też inny okręt wojenny został zniszczony.**

Asquith odpowiada, że admiralicya zaprzeczyła tym wiadomościom.

Marcham, liberał woła: Czemuż Izbie nie wolno wiedzieć tego, o czem wie cała ulica?

Asquith: Jeżeli ulica to wie, no to i Izba to wie.

Marcham: Ale nie oficyalnie!

Hicks zapytuje ponownie, czy premier nie zechciałby jeszcze raz rozważyć odpowiedzi, danej na to zapytanie.

Asquith: Bardzo ubolewam, że poseł tak mnie przynagla.

Przed rozstrzygnięciem.

Wiedeń, 20 maja.

W ocenie sytuacyi politycznej wyraża się »N. W. Tagblatt« pod datą 19 bm.:

Pod wrażeniem zgiełku wojennego pierzchają neutraliści a demonstracye ich przeciw wojnie skończą się zapewne, ponieważ rząd ogłosił stan oblężenia w całem państwie. Rząd nie wypowiedział jeszcze ostatniego słowa **i wymiana dyplomatyczna odbywała się jeszcze wczoraj.** Dzienniki włoskie oświadczają, że rząd dzisiaj zakomunikuje Izbie **wystąpienie z trójprzymierza** oraz przyłączenie się do trójporozumienia. Spokojni i zdecydowani powinniśmy oczekiwać rozstrzygnięcia.

Tisza o sytuacyi we Włoszech.

Wiedeń, 20 maja.

Jak donosi »N. Fr. Presse« z Budapesztu pod datą 18 bm., wyraził się hr. Stefan Tisza w klubie pracy o sytuacyi we Włoszech w tym duchu, że **rozstrzygnięcie nie zapadło jeszcze w żadnym kierunku.** Teraz nawet **wszystkie możliwości stoją otworem.**

We Włoszech, — mówił dalej hr. Tisza, — istnieje bezwątpienia duża partya, stanowiąca większość narodu, która jest bezwarunkowo za zachowaniem neutralności. Partya ta została zahukana obecnie demonstracyami interwencyonistów, należy się wszakże spodziewać, że neutraliści znajdą możność utrzymania Włoch na pokojowej drodze. Włochy popełniłyby ogromny błąd, pracując tylko dla trójporozumienia a nie zyskując nic w zamian dla siebie, gdyby porzuciły neutralność wobec dwuprzymierza.

Usposobienie na giełdzie berlińskiej.

Berlin, 20 maja.

Koła giełdowe po większej części liczą się już z decyzyą Włoch za wojną, jednakże do chóru pesymistycznego mięszają się także odosobnione głosy optymistyczne, które spodziewają się zwrotu pokojowego po słowach kanclerza. W każdym razie giełda oswoiła się już z możliwością wybuchu nowej wojny i niejako już go eskontowała. To też jest powodem, że usposobienie dla znanych walorów wojennych w wielkim obrocie raczej było silne i okazało lekkie polepszenie.

Pismo odręczne cara do króla włoskiego.

Berlin, 20 maja.

»Corriere della Sera« donosi z Bukaresztu:

W dniu 11 bm. przejechał tędy marszałek dworu Pezezdiecis(?) udający się z Piotrogradu do Rzymu z pismem odręcznem cara dla króla włoskiego.

Konferencya wielkiego wezyra z włoskim ambasadorem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 20 maja.

Wielki wezyr odwiedził wczoraj po południu ambasadora włoskiego Garoniego.

Demonstracye.

Wiedeń, 20 maja.

»N. Fr. Presse« donosi z Rzymu pod datą 18 bm.:

Król zwiedził dziś przed południem **wielki szpital wojskowy** na Mons Coelius. Żołnierze wznosili na jego cześć okrzyki.

Studenci urządzili przed Palazzo Farnese manifestacyę na cześć ambasadora francuskiego Barrère'a. Ambasador przez sekretarza podziękował za manifestacyę, sam bowiem jest niezdrów i leży w łóżku. Sekretarz ukazał się na balkonie z trójkolorową wstęgą francuską i włoską i wobec tego nie miał już potrzeby przemawiać.

W południe spalili studenci przed kawiarnią Aragno dzienniki, które do wczoraj reprezentowały politykę neutralności.

»N. Fr. Presse« donosi z Chiasso pod datą 17 bm.:

Wedle »Secolo« w tych dniach **po zawarciu układów wstępnych** między Włochami a mocarstwami trójporozumienia odbyła się serdeczna **wymiana gratulacyj pomiędzy królem angielskim a włoskim.**

Król i królowa po południu dnia 16 bm. w zwyczajnym stroju miejskim i bez orszaku w zwyczajnym samochodzie bez odznak złożyli wizytę królowej-matce Małgorzacie, niepoznani przez tłumy ludu.

Przed południem 17 bm. wyjeżdżał król dwa razy w towarzystwie swego adjutanta i oba razy witany był żywo przez lud okrzykami: »Niech żyje król! Niech żyje Italia!«

Z wielu miejscowości donoszą **o starciach między neutralistami a interwencyonistami,** przyczem, jak np. w Piacenzy, Cremonie, Como, Ivrei itp. neutraliści odnieśli zwycięstwo.

W Medyolanie przeszkodzono zgromadzeniu ludowemu, zwołanemu przez neutralistów, skonsygnowaniem 2.000 żołnierzy z piechoty, kawaleryi, karabinierów i policyantów. Wielu demonstrantów **poraniono** a przeszło 100 aresztowano.

Równocześnie w innej części miasta odbywała się **wielka demonstracya interwencyonistów, nie zakłócona przez władze.**

Krwawe demonstracye w Turynie.

Wiedeń, 20 maja.

»N. Fr. Presse« donosi pod datą 18 bm.:

W Turynie ogłoszono wieczorem 17 bm. **stan oblężenia,** ponieważ miasto przez cały dzień było widownią jak **najpoważniejszych tumultów,** w których wedle »Avanti« uczestniczyło **80 tysięcy robotników.** Poprzedniego dnia ogłosiła Izba robotnicza 24 godzinny strajk generalny celem zaprotestowania przeciw postępowaniu prefektów i policyi, którzy pozwolili studentom na wykroczenia, jak wybicie okien w redakcyi dziennikowi »Stampa« itp., natomiast **gwałtem przeszkadzali jakiejkolwiek demonstracyi pokojowej neutralistów.**

W strajku generalnym bez wyjątku brali udział **wszyscy robotnicy Turynu** i niezmierne tłumy ludu spłynęły około godz. 10 przed południem na Corso Siccardo, gdzie przed lokalem Izby robotniczej odbywało się zgromadzenie masowe. Wielu mowców dawało wyraz stanowczemu protestowi ludu turyńskiego przeciw wojnie, poczem ruszył pochód demonstracyjny na plac Vastello, gdzie się znajduje zamek królewski.

Wzniesiono barykady i z obu stron rozpoczęto strzelaninę. Tumulty trwały aż do wieczora, chociaż po południu kilkogodzinna burza silnie przerzedziła masy. Na jeden sklep przypuszczono szturm i **obrabowano go.** Jeden robotnik **został zabity** strzałem rewolwerowym przez oficera, **wielu robotników raniono,** także pośród żołnierzy **było wielu rannych.**

Podczas tych rozruchów aresztowano w domu ludowym deputowanych socyalistycznych Quagluna i Degiovanniego, jakoteż wielką **liczbę przywódców partyi socyalistycznej** oraz urzędników związku zawodowego, ponieważ rzekomo z domu strzelano do wojska. W ciągu dnia zdarzyło się wiele epizodów, w **których wojsko strzelało ostrymi nabojami,** a stosunkowo niewielka liczba zabitych i rannych tem się da wytłomaczyć, iż **żołnierze strzelali ponad głowy demonstrantów.**

Rumunia zachowuje bezwzględną neutralność.

Wiedeń, 20 maja.

»N. W. Journal« donosi z Bukaresztu pod datą 18 bm.:

Jak ogłasza »Moldova«, w blisko rządu stojących kołach politycznych istnieje silne przekonanie, że Rumunia pod żadnym warunkiem **nie wystąpi z dotychczasowej swojej zbrojnej neutralności,** bez względu na to, jaką drogę wybiorą Włochy.

Stanowisko Włoch nie może wywrzeć żadnego wpływu na zachowanie się Rumunii, gdyż trójporozumieniu pozostawałaby jedna jedyna gwarancya, którąby Rumunia mogła przyjąć, a gwarancyą tą byłaby **całkowita klęska Rosyi.** Bez tej rękojmi wszystkie przyrzeczenia trójporozumienia są tylko uwodzeniem ludzi naiwnych. Także Serbowie otrzymali byli od trójporozumienia gwarancye i obiecanki, a mimo to bezlitośnie zostali wydani na pastwę losu.

O neutralność Szwajcaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bazylea, 20 maja.

»Baseler Nachrichten« w ostrym artykule zatytułowanym »Niepotrzebna przestroga« krytykują artykuł »Liberté«, w którym zwraca się uwagę Szwajcaryi na grożące wkroczenie wojsk niemieckich na wypadek wojny z Włochami. »Baseler Nachrichten« wywodzą, że Szwajcarya potrafi wobec każdego bronić swego terytoryum z całą siłą i że niczem nie jest zachwiane przekonanie Szwajcaryi, że Niemcy na wypadek wojny z Włochami taksamo ściśle przestrzegać będą neutralności Szwajcaryi, jak od początku wybuchu wojny z Francyą.

Bezzasadne obawy szwajcarskie.

Kolonia, 20 maja.

»Kölnische Ztg.« donosi z Berlina: »New York Herald« z 1 doniósł, jakoby Niemcy miały zamiar zawiadomić Szwajcaryę, że na wypadek wojny włosko-austryackiej musiałyby wpaść na terytoryum szwajarskie. Nawet jak na amerykańsko-francuskie pismo sensacyjne ta blaga jest za naiwną i takie tendencyjne kłamstwa nie wywrą na Szwajcaryi wrażenia.

Administracya w obszarach fortecznych.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 maja.

Dzisiejsza „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie cesarskie z 16 maja w sprawie publicznej administracyi w obszarach fortecznych. Rozporządzenie to zarządza, że publiczna administracya w tych obszarach, o ile należy do zakresu działania władz politycznych pierwszej instancyi, państwowych władz policyjnych i gminnych, może być przez ministra spraw wewnętrznych oddana **komisarzowi fortecznemu, jeżeli naczelna komenda armii uważa to za konieczne.**

Komisarz forteczny jest w obrębie politycznej, policyjnej i gminnej administracyi w rejonie fortecznym jedyną rozstrzygającą i zarządzającą władzą pierwszej instancyi. W sprawach dotyczących interesów wojskowych komisarz forteczny związany jest zgodą komendy fortecznej. Na żądanie tej komendy ma on w obrębie swego ustawowego zakresu działania poczynić wszystko, co jest potrzebne dla salwowania i zabezpieczenia interesów wojskowych. **Władze polityczne, policyjne i gminne,** których siedziba urzędowa znajduje się w rejonie fortecznym, **mają być podporządkowane komisarzowi fortecznemu,** a mianowicie organy uchwalające gminne jako doradcy, a organy wykonawcze jako wykonawcy.

Zażalenia przeciw decyzyom i zarządzeniom komisarza fortecznego idą do szefa krajowego. Jeżeli idzie o sprawę samodzielnego zakresu działania gmin albo o nowe obciążenie budżetu gminnego, rozstrzyga szef kraju w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 maja.

Sztuttgart. Król nadał cesarzowi Franciszkowi Józefowi i naczelnemu komendantowi marszałkowi polnemu arcyksięciu Fryderykowi wielki krzyż orderu zasługi wojskowej.

Cofnięcie interpelacyj w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. Hr. Apponyi i Polonyi cofnęli zapowiedziane na dziś interpelacye w sprawie sytuacyi zagranicznej.

Zakaz wypasania bydła zielonem zbożem.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie ministra rolnictwa, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, co do zakazu wypasania bydła zielonem zbożem.

Solidarność niemiecka.

Rotterdam. »Rotterdamsche Courant« donosi z Londynu: Naturalizowany Niemiec Edward Speyer złożył urząd prezydenta londyńskich kolei podziemnych i wszystkie inne urzędy publiczne i prosił listownie Asquitha, by odebrano mu tytuł barona angielskiego. Speyer chce także wystąpić z tajnej rady, której jest członkiem

Car na froncie.

Petersburg. Car Mikołaj przybył na front.

Pożyczka wewnętrzna w Rosyi.

Petersburg. Ukaz cara zarządza wydanie z dniem 12 maja pożyczki wewnętrznej w wysokości jednego miliarda, po 5 proc.

Odebranie wsparć wojennych rodzinom jeńców.

Petersburg. Ukaz carski zarządza, aby członkom rodzin żołnierzy, którzy, jak to udowodniono, bez walki się poddali, odebrano wsparcie wojenne.

Ruch pocztowy z Niemiec do Belgii.

Berlin. Zarządzono ponowne otwarcie służby pocztowej wewnątrz obszaru niemieckiej generalnej gubernii belgijskiej z państwem niemieckiem i z częściami okupowanej Franciy.

Zatopienie angielskiej łodzi podwodnej.

Londyn. Admiralicya potwierdza tureckie doniesienia **o zatopieniu łodzi podwodnej** »AE 2«, z której część załogi się uratowała, a część została wzięta do niewoli.

Kitchener tworzy nową armię.

Londyn. W Izbie lordów oświadczył minister wojny Kitchener, że potrzebuje jeszcze 300.000 rekrutów, aby utworzyć nową armię.

Strajk w Anglii.

Londyn. 2.000 górników w południowem Staffortshire ogłosiło strajk.

Podrożenie mięsa w Londynie.

Londyn. Ceny mięsa w Londynie poszły o 25 proc. w górę.

Polepszenie w stanie zdrowia króla greckiego.

Ateny. Podług wydanego wczoraj biuletynu król przepędził noc spokojnie i mógł kilka godzin spać. Bóle ustały.

SKŁADKI.

Na Komitet Opieki nad rannymi Legionistami
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«

Za pośrednictwem Józefa Skupniewicza Finkler 10 K, Holländer 50 h; Grono nauczycielskie w Grojcu 17 K 13 h, jako dochód z obchodu 3 maja.

Dla biednych ewakuowanych
złożył w Administracyi »Nowej Reformy«: Chorąży L. Szczerbiński 10 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi mej najukochańszej żonie, ś. p. Emilii, zwłaszcza Szanownej Reprezentacyi Urzędu pocztowego Nr 2 w Krakowie, składam na tej drodze serdeczne i staropolskie „Bóg zapłać“.

3674 **Józef Dworak wraz z rodziną.**

Poszukiwanie zaginionych.

Rodzice Stanisława Ostrowskiego (medyka ze Lwowa), jednor. ochotnika z 7 pułku z Gracu, mieszkają we Lwowie i proszą go o wiadomość pod adresem: Antoni Strokou, oficyał pocztowy w Białej. 3667 1 3

Michał Dolinka, kierownik szkoły z Lisowic (Dolina), obecnie k. u. k. Not-Reservespital, Gossensass, Tirol, Leopoldhof Nr 68, poszukuje swych rodziców i krewnych. 3668

Legionista Maryan Babula, Feldpost 118, prosi o wiadomości o siostrze, matce i znajomych z Tarnowa. 3656

Jan Kluczeńko z Ottynii koło Stanisławowa, obecnie w szpitalu w Pradze, na Strachowie, szuka rodziny. 3659

Antoni Subik z pod Strzyżowa, obecnie w szpitalu w Pradze, na Strachowie, szuka rodziców. 3660

Józef Krzeszowski z Przeworska, obecnie w szpitalu Gizeli w Pradze, szuka rodziny. 3661

Poszukuję Waleryi Buczaga, żony woźnego sądowego, która mieszkała w Dynowie. Może wyjechała do Czech lub na Morawy. **Józefa Długoń,** Dębniki, Rynek l. 11. 3671 1 2

Jan Szymański, Brzesko, sąd powiatowy, poszukuje brata **Józefa Szymańskiego,** b. oficyanta pocztowego z Krakowa, który w drugiej połowie października miał wstąpić do Legionów polskich. 3669 1 3

Jan Bartko, obecnie Wiedeń, I., Renngasse 20, Filial-Spital, poszukuje rodziców z Wereszycy, oraz rodziny **Kurców** z Janowa obok Lwowa. 3672

Leokadya Kostrzewska z dziećmi i siostrą **Stanisławą** poszukują **Podmagórskich** z Królestwa ze Skowronny, proszę adresować: Ołomuniec, Franz Josef Strasse Nr 51, III piętro. 3449 6 6

Feliks Szustalewicz z Mościsk, obecnie zamieszkały w Bali u Bezdezy, Czechy, prosi o adres córki **Leontyny Szustalewicz,** która była sanitaryuszką w szpitalu wojskowym Nr 3 w Przemyślu. 3516 5 5

Wojciech Kamianka, absolw. szkoły tkackiej w Krośnie, obecnie przy wojsku, poszukuje rodziny Gęsieckich z Krosna, oraz **Topolskich i Lewandowskich** z Brzeżan. Ktoby wiedział co o nich, raczy łaskawie donieść pod adresem: J. Rozpędzik, Weingyar, Kesmark, Ungarn. 3599 3 4

Jan Rzepka, z listami Klemensa Owsiaka, Podgórze, Targowa 6, poszukuje swej żony **Holeny,** zamieszkałej w Rzeszowie, ul. Bema 673. 3641 2 2

Józef Skrupski, podurzędnik stanisławowskiej dyrekcyi kolejowej, obecnie Wiedeń, XII., Ignazgasse 20, z listami p. R. Kiznera, prosi o wiadomości o rodzinie, o której od wielu miesięcy nie ma żadnych wiadomości. 3638 2 3

Ktoby wiedział o miejscu pobytu Zofii Paldowej, która została przy swych rodzicach **Zabłockich** w Kisielowie, poczta Zarzecze koło Jarosławia, raczy uwiadomić **Marcina Paldę,** Kraków, Kopernika 1. 3646 2 3

Proszę o wiadomość o notaryuszu Ignacym Dębickim ze Żmigrodu i jego rodzinie. **Michał Rybaczek,** Wiedeń, XVIII., Höhnegasse 19/14. 3648 2 5

Joanna Stojałowska ze Sokala, obecnie w Hodolanach obok Ołomuńca u p. Dobrej l. 122, prosi wszystkich, którzyby posiadali jakąkolwiek wiadomość o jej synu **Bronisławie,** nauczycielu z powiatu liskiego, o łaskawe podanie adresu. 3635 2 4

Towarzyszów broni Antoniego Sałosa, rezerwisty 56 p. p., 15 komp., proszę o łaskawe zawiadomienie, co się z nim stało i kiedy, bo od 15 listopada 1914 r. nie daje o sobie znaku życia. **Jan Skwirtniański,** Kraków, ul. Sobieskiego l. 8. 3636 2 2

Wojciech Borcz, legionista, prosi o adres p. **Dworskiej,** która mieszkała zeszłego roku przy ulicy Lubicz 19 w Krakowie. Bliższy adres poda: Krawczyński Franciszek, Kraków, ul. Jagiellońska 10, Drukarnia Literacka. 3589

Michał Wodyński, nauczyciel z Jasła, obecnie Rekonvalescenten - Abteilung, Dworzec, Morawy (Hof in Mähren), poszukuje swych znajomych i prosi o adresy. 3644

Komu wiadomy byłby adres p. Jana Kuśnierza, nauczyciela z Nieczajnej, p. Dąbrowa, i p. **Józefa Czełuśniaka,** nauczyciela w Bączalu Dolnym, p. Jasło, szeregowców 57 p. p., 9 kom., raczy donieść pod adresem: Czuprynowa, Jankowice, poczta Babice. 3605 2 2

Osoby przybyłe z Jarosławia lub będące w stosunkach listowych z Jarosławiem, upraszam o wiadomości o **Antonim Kwiczali,** właścicielu drukarni. **Józef Bandura,** Drukarnia Literacka w Krakowie. 3338

Aleksander Danio, obecnie Res.-Spital Nr 1, Stiftkaserne, Wiedeń, prosi o adres brata **Józefa** i żony jego **Julii** z Przemyśla. 3616

Ludwika Gróc, strażnika skarbowego z Husiatyna, **Józefa Rolskiego** ze Lwowa, poszukuje **Rajmund Prądowski,** k. u. k. Intendanz d. Militärkommandos 2, Pozsony, Ungarn. 2560 3 3

Stanisław Suwada z Luszowic pod Tarnowem, obecnie jako ranny w Baden bei Wien, Garnisons-Spital Nr 27, Zimmer 248, prosi o wiadomości o swej rodzinie krewnych i kolegów. 3583 2 2

Jan Turczyniak i Antoni Kozowski, obecnie Bürgerschule, Zimmer 8, Pohożelec, Praga, IV., Kepplergasse 224, proszą o jakiekolwiek wiadomości o swoich rodzinach. 3562

Magda Rabyk z Brzeżan, obecnie u p. Świderskiej, Tregist Nr 28 bei Voitsberg, Styrya, poszukuje swego męża **Jana Rabyka,** pospol. z 225 batalionu. 3618

LOSY LOTERYI KLASOWEJ

IV. Loterya.

Ciągnienie d. 8 i 10 czerwca 1915 r.

110.000 losów — 55.000 wygranych.

Łączna suma wygranych:

15,309.200 koron

Oprócz premii w kwocie 3590 3 8

700.000 koron

przypadają jeszcze następujące wygrane do wypłacenia:
300.000, 200.000, 2 po 100.000, 80.000, 70.000, 2 po 60.000, 2 po 50.000, 3 po 40.000, 3 po 30.000, 2 po 25.000, 11 po 20.000, 15.000, 28 po 10.000, 49 po 5000, 439 po 2000, 800 po 1000 K i t. d.

CENY LOSÓW DO I-SZEJ KLASY:

1/8	1/4	1/1
5 K	10 K	40 K.

Wygrane wypłaca się natychmiast bez potrącenia.
Zamówienia kartą pocztową **w biurze c. k. Loteryi klasowej pod firmą:**

A. Hermann Sporer
Wiedeń, I., Liliengasse L. 2.

Adres dla telegramów: **Sporer Wien, I., Liliengasse 2.**

Panna biurowa poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Zajęcie"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 3602 3 3

Subjekt cukierniczy potrzebny zaraz. Wiadomość: Cukiernia, Lubicz 22. 3625 3 4

Panienka skromna poszukuje posady do dzieci albo jako pokowa tylko za utrzymanie, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia pod **„Sierota"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3642 2 4

Rządca agronom w średnim wieku, energiczny, z dobremi świadectwami, poszukuje posady we większym majątku. Zgłoszenia pod adr.: **Jakób Schnitzer, Oświęcim, Mały Rynek.** 3594

Nauczycielki Polki ze średniem i wyższem wykształceniem, posiadające dobrze języki francuski i niemiecki, poszukują posad na miesiące letnie przez **Biuro Matyldy Szremer, Kraków,** Kochanowskiego 12. 3537 3 3

Mieszkania składającego się z 3 większych lub 4 pokoi słonecznych, przedpokoju, kuchni, łazienki i przynależności, przy nowej linii tramwajowej, poszukuję od 1 lipca b. r. Zgłoszenia z podaniem ceny pod K. F. M. 100 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3643 2 2

Uczeń ze szkoły wydziałowej lub średniej, potrzebny do cukierni **Waleryana Nowaka w Bochni.** 3611 2 10

Srebro i antyki kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 3552 3 10

Browar Akcyjny w Tenczynku poszukuje dla swej Reprezentacyi w Krakowie uzdolnionego **handlowca,** obeznanego z buchalteryą, **kompioarystki** z praktyką biurowo-handlową, kaucya stanowczo wymagana.
Podania należy adresować: **Browar Akcyjny w Tenczynku koło Krzeszowic.** Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3617 2 3

Polowanie

większe, w pobliżu Krakowa, obfitujące w bażanty, różne ptactwo i zwierzynę, z dobrą komunikacyą kolejową lub automobilową, wydzierżawię zaraz.

Willę

piękny, nie duży domek z większym ogrodem owocowym i kwiatowym lub sam większy ogród w Zabierzowie, Rudawie, Krzeszowicach lub w innej miejscowości blizko Krakowa, kupię zaraz za gotówkę lub wydzierżawię na przystępnych warunkach. Zgłoszenia: **Franciszek Lusina** poste rest. **Ołomuniec, I,** Morawy (gegen Passierschein). 3662 1 5

L. 37 3670 1 3

Wydział Powiatowej Kasy oszczędności w Myślenicach

uchwałą z dnia 12 maja 1915 obniżył stopę procentową od wkładek od dnia 1 lipca

z 5% na 4 3/4 %

Myślenice, dnia 12 maja 1915.

Dyrekcya Powiatowej Kasy oszczędności.

Prezes:
Kazimierz Bzowski.

Fisharmonia mała, składana, antyk
2 pianina firm: Gebr. Stingl i Albert, fortepian firmy Petrof, różne meble nowe, używ., artyst., stylowe biblioteki, biura, obrazy i wiele przedmiotów dekor., także i pojedynczych sprzętów po cenach przystępnych sprzedam 3451 4 5
M. Teleszuicka, ul. Floryańska l. 49, I p.

Proszek przeciw wszom
Pedikrol
zawiera 3% **krezolu, polecanego** także **przez pruskie ministerstwo** spraw wewnętrznych.
Do nabycia w pakietach do wysyłki pocztą polową po 1 K.
Wyrób Pedikrolu, Budapeszt, VI, Aréna-utca 68. 3479 4 10
!!Do nabycia wszędzie!!

Kąpiele Hall

Najsilniejsze, pierwszorzędne kąpiele jodowo-bromowe.

Austrya Górna.

Najstarsze i najsilniejsze źródło jodowe w Europie. **Szczególnie nadaje się dla cierpiących na podagrę i reumatyzm.** Sezon od maja do października. Kąpiele i nowoczesna pomoc lecznicza. Masaże, leczenie zimną wodą; światło elektryczne i łazienki podwójne. Inhalacya. Wspaniałe położenie. Park. Teatr. Orkiestra zdrojowa. Koncerty. Hotele. Mieszkania prywatne, pensyonaty. **Najprzyjemniejszy pobyt dla rannych i rekonwalescentów.** Stacya kolei Pyhrn i Steyrertal. Z Wiednia przez Linz bez przesiadania 4½ godz. jazdy. Z Pasawy i Salcburga przez Wels-Unter-Rohr w 3½ godz. Objaśnienia i prospekty wysyła: **Dyrekcya krajowych zakładów leczniczych w Bad Hall (Direktion der Landeskuranstalten in Bad Hall). Sanatoryum Dra v. Cerstel** otwarte także w zimie. 8326 4 10

Pokoje umeblowane do wynajęcia. Kremerowska 14, parter lewy, od 3 do 6. Wiadomość u stróża. 3665 1 3

Panna z ukończoną maturą seminar., poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, jako nauczycielka, towarzyszka, pielęgniarka, może zająć się domem; za utrzymanie i skromne wynagrodzenie lub żadne. **Suchodolska** poste rest. **Oświęcim.** 3654 1 5

Okazya. Dom parterowy, murowany, z 400 sążni ogródkiem, oparkaniony, cały dzień słońce, naprzeciw rogatki na Woli Justowskiej, z powodu stosunków familijnych tanio do sprzedania. Cała gotówka niepotrzebna. Wiadomości udziela I. Sichel w Woli Justowskiej. 3663 1 2

Adam Rodzeń, gimnazyalista, żołnierz, obecnie w szpitalu: Rekonvalescentenabteilung, Tata Tovaros, Węgry, prosi o ofiarowanie mu podręcznika arytmetyki Dziwińskiego i historyi Zakrzewskiego, tom II i III. 3655 1 3

Pracownię sukien i kostyumów damskich przeniosłam na ul. **Karmelicką l. 23, II p., front;** polecam się nadal łaskawym względom Szanownych Pań.
3666 1 2 **„Wanda".**

DRUKI potrzebne do **zgłoszenia roszczeń z tytułu świadczeń wojennych** na podstawie ustawy z dnia 28-go grudnia 1912 wraz z **protokołem świadków,** oraz wszystkie

DRUKI dla c. k. Starostw, urzędów gminnych, parafialnych, szkół ludowych i różne inne utrzymuje na składzie i dostarcza odwrotną pocztą

Drukarnia W. Poturalskiego w Podgórzu.
Cennik na żądanie bezpłatnie. 3652 1 3

Buchalter-bilansista samodzielny korespondent polsko-niemiecki, piszący na maszynie, zupełnie wolny od wojska, poszukuje natychmiast posady. Wilhelm Lalka poste rest. Wiedeń, I, Haupt-Post. 3293 10 0

Obiady prywatne. Karmelicka 46, **II** piętro, na prawo. 3604 2 20

Prawnicy! Przygotowuję do egzaminu i **rygorozum sądowego,** ręcząc za skutek. Zgłoszenia listowne pod **Dr R.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3608 3 3

Cukiernia w Wadowicach przyjmie zaraz **praktykanta.** 3651 2 3

Sad w obrębie twierdzy krakowskiej, obejmujący krzewy agrestowe i szlachetne owoce, do wydzierżawienia. Wiadomość: Kraków, plac WW. Świętych 8, I p., od g. 11—12. 3633 2 2

Zarząd folwarku Wołowice p. Czernichów sprzedaje pierwszej dobroci w smaku **szparagi,** pocztówkę K 6·50 franko. 3650 2 3

Potrzebni:
Gospodyni do zarządu kuchni kawiarnianej, 3569 5 6
Płatniczy oraz **Kelnerzy** do Cukierni
J. MICHALIKA Floryańska 45.

Mapy terenu wojny! Mapa Królestwa Polskiego, Galicyi, Bukowiny i krajów pogran. w kolorach. Cena **1 K.** Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach. Cena **1 K,** z przesyłką 10 hal., polec. 35 hal. drożej, po otrzymaniu przekazem wysyła odwrotnie **Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie.** 3585 3 3

Majstrowie i czeladnicy szewscy znajdą zaraz stałą korzystną pracę i zarobek w Krakowskiej fabryce obuwia dla c. i k. Armii w Ołomuńcu, II/187. Pierwszeństwo mają już obeznani z tym rodzajem szewstwa, wolni od wojska i niemający rodziny. Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje wymieniona fabryka w Ołomuńcu. 3483 5 5

Adwokat młody, wyszedłszy z wojska, nie mogąc wrócić do Galicyi wschodniej, szuka jakiegokolwiek zajęcia w swoim zawodzie, w przemyśle, w handlu i t. p., celem zarobienia na utrzymanie rodziny, pozostającej na wygnaniu bez środków do życia. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Jan Argasiński, Wiedeń, XVI., Gablenzgasse 24/10. 3410 7 0

Aparat do piwa na dwie beczki, mało używany, potrzebny. — **Waleryan Nowak, Cukiernia w Bochni.** 3610 2 10

Skórzanych odpadków 2—3000 kg drobniejszych branzlowych, podeszwianych i juchtowych, zdatnych do użytku szewskiego, sprzedam w całości średnio po 50 kor. za 100 kg loco Kraków. Zgłoszenia: Stanisław Dalewski, Ołomuniec, II/187, lub Kraków, ulica Kazimierza Wielkiego, u właściciela domu Nr 67. 3484 5 5

Po najlepszych cenach kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 3306 7 10

Mąki kukurudzianej w ładunkach wagonowych dostarcza franko do każdej stacyi firma **S. Binzer, Karniów,** Jägerndorf, Śląsk austryacki. Kasowość załatwia Wiedeński Bank Związkowy filia Karniów, Jägerndorf. 3446 9 10

Fabryka opatrunków chirurgicznych
Mag. farmacyi M. L. Dobrowolskiego **w Podgórzu**
poleca: watę opatrunkową, watę konfekcyjną, opatrunki chirurgiczne i materye opatrunkowe na opaski, chustki i kompresy, środki dezinfekcyjne.
Apteczki kieszonkowe i domowe, skrzynki i szafki ratunkowe dla ludzi i dla bydła od 30—300 koron. Wyrób torebek sterylizowanych Dra Paula do zasypywania szczepionek. Cenniki i oferty wysyła na żądanie. 3619 2 10

Najwłaściwszym środkiem do poprawienia barwy włosów, siwych, spłowiałych lub rudych jest
Ekstrakt orzechowy Juliana Józefowicza
perfumerya, w kolorach: blond, szatyn, brunatny i czarny.
Flakon K 3·30, flakonik próbny K 1·20. 3305 3 20
Sprzedaż w składach aptecznych, perfumeryach i u fryzyerów.

Wszelkie naprawy okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **E. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 11 10

Praczka zdolna, mieszka: Krowodrza, Rzeczna 210, I p. Przyjmuje także pranie do domu. 3645

Krawieczyznę i białe szycie wykonuje starannie i tanio **M. B.,** ul. Konarskiego 13, I p. 2530 21 0

Bad Hall. W willi **„Emilienhof"** obok zakładu kąpielowego, są do wynajęcia wykwintne i skromne mieszkania z kuchnią lub bez, po umiarkowanych cenach. Usługa polska. 3474 6 6

Cebulka dymka najlepsza do sadzenia. Do nabycia najtaniej w głównym
składzie nasion Wolfnera i Weisza
c. k. nadwornego dostawcy
Wiedeń, I., Augustinerstr. 8. 3612 2 2

Wezwanie do ofert.

Towarzystwo międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie zawiadamia, że ma do pozbycia zaraz budynki drewniane (dom, pawilony, trybuny, stajnie), dwie stajnie murowane, przeszkody murowane i drewniane, oraz drzewa i krzewy na torze wyścigowym przy Błoniach w Krakowie. 3613 2 3

Reflektant musiałby odnośne budynki rozebrać i zabrać, a to część budynków i przeszkód najdalej do 14 lipca b. r., a resztę do 30 września b. r. Nadmienia się, że budynki są w bardzo dobrym stanie i zwłaszcza obecnie wobec braku w handlu suchego materyału drzewnego mogą być dla wielu celów nieocenione. Niektóre z nich nadają się do przeniesienia.

Towarzystwo ma też do pozbycia pierwszy zbiór trawy z około 60 m., a oba zbiory po koniec września b. r. z około 12 m.

Reflektanci otrzymają bliższe wyjaśnienia w Sekretaryacie Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie, Wolska 28 parter, w godzinach od 11 do 1 w południe i od 3 do 7 wieczór.

Pianino i meble ze salonu łóżko blaszane z materacem, umywalnia, szafa, stół mały, stołki, dwie lampy do nafty za bezcen do sprzedania. 3609 3 3
Hala aukcyjna, Pałac Spiski.

Do wynajęcia przy ul. Blich l. 4.

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektr., na II piętrze. 3129 19 0
1 pokój, kuchnia i przedpokój na III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze.

Przewodnik adresowy.

Adresy instytucyj legionowych w Wiedniu.

Naczelny Komitet Narodowy: I. Neuthorgasse 9.

Komisaryat wiedeński N. K. N.: I. Bauernmarkt 3.

Komisaryat wojskowy wiedeński N. K. N. i Komenda placu: IV. Alleegasse 44, od godziny 12 — 1 i od 6 — 7 wieczorem.

Intendantura Legionów: Wayringerstrasse 14, od godziny 10 — 12 i od 3 — 5 po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Biuro Samarytanina polskiego: I. Wallnerstrasse 1.

Ekspozytura N. K. N. w Krakowie: Rynek, l. 22, I p.

Adresy władz galicyjskich.

Wydział krajowy: Wiedeń I., Dominikanerbastei 19.

Namiestnictwo, Rada szkolna krajowa, Galicyjska krajowa dyrekcya skarbu — Biała.

Sąd krajowy wyższy (krakowski) — Ołomuniec.

C. k. starostwo górnicze dla Galicyi (z Krakowa) i c. k. urzędy górnicze okręgowe: krakowski, jasielski, drohobycki i stanisławowski: Morawska Ostrawa, ul Elżbiety 6.

Dyrekcya kolei państwowych (krakowska) — w Żywcu, lwowska — w Bernie, stanisławowska — w Hranicach.

Dyrekcya poczt i telegrafów — Biała.

Sąd krajowy wyższy (lwowski) — Ołomuniec.

Instytucye galicyjskie w Wiedniu.

Rektorat uniwersytetu lwowskiego: IX. Bolzmanngasse 5, od godziny pół do 9 do pół do 10 rano.

Prorektor politechniki lwowskiej: IV. Karlsplatz 13, drzwi 72.

Izba rękodzielnicza: XIV. Holochergasse 32, I piętro (prezes Makowicz).

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych ze Lwowa: I. Schellinggasse 1, I piętro.

Izby handlowo-przemysłowe ze Lwowa i Krakowa: I. Stubenring 8.

Bank krajowy galicyjski: I. Dominikanerbastei 19.

Kasa oszczędności m. Krakowa: I. Wollzeile 1.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie: I, Am Hof 7.

Bank hipoteczny galicyjski: I. Schottengasse 6.

Bank ludowy galicyjski dla handlu i rolnictwa: I. Hohenstaufengasse 1.

Bank przemysłowy galicyjski: I. Renngasse 2.

Filie galicyjskie »Wiener Bankverein«: I. Schottengasse 6.

Krakowska filia »Ustredni banka českých spořitelen«: I. Schottenring 1.

Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego: III. Lothringerstrasse 12.

Krajowa centralna kasa dla spółek rolniczych: I. Dominikanerbastei 19.

Galicyjska Kasa oszczędności: I. Stubenring 8 — 10.

Kasa oszczędności m. Lwowa: VIII. Josefstädterstrasse 9, drzwi 8.

Pocztowa Kasa oszczędności: I. Biberstrasse 13.

Lwowski zakład ubezpieczenia robotników od wypadków: XX. Webergasse 4, drzwi 100.

Instytucye dla wychodźców w Wiedniu.

Schronisko wychodźcze: I. Wallnerstrasse 1 (róg Kohlmarkt) obejmuje: a) ochronkę. b) kursy naukowe, to jest sześć klas ludowych. — (Wpisy od 10 — 12 i od 3 — 6. Opłata od dziecka ze śniadaniem, obiadem i podwieczorkiem 12 kor. 50 hal.) c) jadalnia, a to od 12 — 1 i pół po 80 hal., d) herbaciarnia i kawiarnia od 8 — 10 i od 3 — 6 (herbata z mlekiem i bułka 10 hal., kawa z mlekiem i bułka 14 hal.).

Szkoła ludowa w lokalu Tow. »Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Tanie obiady komitetu pań polskich: I. Tiefer Graben 11, od 11 i pół — 1 i pół po 54 hal.

Tania kuchnia Kongregacyi pań polskich: Langegasse 50, od 12—3 po południu.

Gospoda Legionistów: IV. Luisegasse 22, I piętro, cały dzień otwarta.

Ambulatoryum lekarskie (bezpłatne): IX. Berggasse 17, od 9 — 1 i 2 — 6 po południu.

Stały komitet informacyjny dla nauczycielstwa: IV. Mayerhofgasse 11 (od 12 — 1 przed południem).

Centralny komitet akademicki: IX. Tuerkenstrasse 17 (w lokalu stowarzysz. »Ognisko«).

Komitet centralny wydziału Tow. rolniczych: VI. Mariahilferstrasse 1 c., II piętro, drzwi 7, od 9 — 1 i od 1 — 6 po połud.

Rządowy komitet zapomogowy dla przybyszów z Galicyi i Bukowiny:

I. Sekcya urzędnicza: przewodniczący komisarz dr Żeleński, I. Schauflergasse 2, III p.

II. Sekcya oświatowa: przewodniczący sekr. min. dr Lewicki, VIII. Alserstrasse 21, mezzan.

III. Sekcya inżynierska: przewodniczący sekretarz min. dr Bernaczek, VII. Mariahilferstrasse 92.

IV. Sekcya osób dyplomowanych: przewod. wicesekretarz dr Zalewski, IX. Waehringerstrasse 15.

V. Sekcya ziemiańska: przewod. radca skarbu Fałat, I. Schauflergasse 6, mezz.

VI. Konsorcyum bankowe: przewod. dyrektor Gustaw Weintraub, I. Am Hof 6.

VII. Sekcya dla żon rezerwistów i legionistów polskich: przewod. sekr. min. dr Solański i praktykant konc. dr Cassda, I. Schwarzenbergplatz 4.

Stowarzyszenia polskie w Wiedniu.

Towarzystwo Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Polskie akademickie stowarzyszenie »Ognisko« w Wiedniu: IX. Tuerkenstrasse 17.

Kółko rolniczo-leśne »Ogniska«: XVIII. Klostergasse 20.

Polskie stowarzyszenie »Strzecha«: I. Boersegasse 11 (gmach giełdy) na I piętrze w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca zebrania towarzyskie członków i gości).

Dom Polski: III. Boerhavegasse 25.

Polskie stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic »Ojczyzna«: III. Untere Viaductgasse 33.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski.